



# DZIENNIK URZĘDOWY

## Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poleskiego

Wydawany z funduszków Nauczycielstwa Okręgu.

Brześć n/B.

dnia 25. marca 1929 r.

### T R E Ś Ć :

Poz.

Strona

#### CZĘŚĆ URZĘDOWA

- |    |   |     |
|----|---|-----|
| 30 | Treść rozporządzeń Ministerstwa W. R. i O. P., ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Nr. 3 210 z dnia 28 lutego 1929 r.        | 120 |
| 31 | Okólnik Ministra W. R. i O. P. z dnia 11 lutego 1929 w sprawie urlopów nauczycielstwa szkół powszechnych za zwrotem kosztów zastępstwa  | 121 |
| 32 | Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 30 stycznia 1929 r. w sprawie dodatku ekonomicznego na dziecko                                | 125 |
| 33 | Wyjaśnienie Ministra W. R. i O. P. z dnia 20 lutego 1929 r. w sprawie zniżenia liczby godzin etatowych na podstawie wysługi lat         | 126 |
| 34 | Okólnik Kuratorjum Okr. Poleskiego w sprawie wizytacji nauki religii prawosławnej w szkołach powszechnych i średnich ogólnokształcących | 128 |
| 35 | Zarządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 9 lutego 1929 r. w sprawie pokrywania kosztów zastępstwa woźnych na czas ich urlopów.         | 131 |
| 36 | Zarządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 19 lutego 1929 r. w sprawie sprzątanania sal szkolnych.                                       | 132 |
| 37 | Okólnik Kuratorjum; Wzór rachunku kosztów przeniesienia służbowego.   | 135 |
| 38 | Instrukcja Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 14 lutego 1929 r. dla wychowawców nauczycieli w obozach letnich P. W.                      | 136 |

Poz.		Strona
39	Powszechna Wystawa Krajowa w sprawie — teatru szkolnego. . . . .	139
40	Ruch służbowy. . . . .	140
41	Biblijografia . . . . .	150

### CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA:

poświęcona pracy nauczycielstwa w szkole i poza szkołą:

I.	Zagadnienia pedagogiczne. . . . .	151
II.	Lekcje . . . . .	159
III.	z Polesia. . . . .	167

---

---

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

---

20.

**W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 3/210.  
z dnia 28 lutego 1929 r. ogłoszone zostały następujące  
rozporządzenia Ministerstwa:**

1. Ustawa z dnia 12 stycznia 1929 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 26 września 1922 r., dotyczącej kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych (Dz. U. R. № 90/1922 poz. 828) i ustawy z dnia 16 lipca 1924 r. w przedmiocie zmiany powyższej ustawy (Dz. U. R. № 75/1924 poz. 740)

2. Zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie dozwolenia do użytku w szkołach, wydawnictw

3. Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, Wydziału Oświecenia Województwa Śląskiego i Liceum Krzemienieckiego w sprawie badań zdrowotnych nauczycielstwa

4. Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wszystkich Kuratorów Okręgów Szkolnych, Liceum Krzemienieckiego i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Oświecenia w sprawie nabywania świadectw i druków szkolnych

---

## 31.

Minister  
Wyznań Religijnych i Oświe-  
cenia Publicznego

Warszawa

Dnia 11 lutego 1929 roku

Nr. I-12490|28.

W sprawie urlopów nauczy-  
cielstwa szkół powszechnych  
za zwrotem kosztów zastęp-  
stwa.

Stali nauczyciele publicznych szkół powszechnych, otrzymujący roczne urlopy płatne za zwrotem kosztów zastępstwa dla studjów na wyższych Kursach Nauczycielskich, mogą na podstawie niniejszego zarządzenia, które wydaje w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu (pismo Min. Skarbu z dnia 20. sierpnia 1928 r. № D. III. 1265|3|26 i z dnia 7 lutego 1929 r. Nr. III. 125|3) uzyskać zezwolenie na zwrot kosztów zastępstwa ratami miesięcznymi, w liczbie najwyżej 36-ciu, poczynając od daty rozpoczęcia urlopu. W tym celu winni przed dniem 1 sierpnia roku kalendarzowego, w którym są przyjęci na wyższy Kurs Nauczycielski, wnieść odpowiednie podanie z dołączeniem deklaracji według załączonego wzoru i zaświadczenia o przyjęciu na wyższy Kurs Nauczycielski, którego wzór jest podany w załączniku № 2 do Regulaminu Wyższych Kursów Nauczycielskich, Dz. Urz. z r. 1928 № 9 poz. 154).

Poręczać solidarnie na deklaracji mogą tylko stali nauczyciele względnie kierownicy publicznych szkół powszechnych, którzy na podstawie art. 9 ustęp 1 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. z r. 1924, № 6, poz. 46). zmienionej ustawą z dnia 13 lutego 1923 (Dz. U. R. P. z r. 1924 № 18, poz. 178), uzyskali już prawa emerytalne i którzy nie korzystają sami z urlopu płatnego za zwrotem kosztów zastępstwa. Jeden nauczyciel (kierownik) może poręczyć tylko za jedną osobę.

Własnoręczność podpisów nauczycieli (kierowników) na deklaracji poświadczają Inspektorzy Szkolni powiatów w których podpisani nauczyciele (kierownicy) pracują.

O ile poręczający nauczyciel (kierownik) nie czyni za-

dość wyżej wymienionym warunkom, Inspektor Szkolny winien odmówić poświadczenia jego podpisu.

Wyżej omawiane urlopy są urlopami płatnymi w znaczeniu art. 52 punkt c. ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. R. P. z r. 1926, № 92. poz. 530).

W czasie trwania urlopu (studjów) potrąca się każdego miesiąca poborów urlopowanego nauczyciela 1/3 część uposażenia miesięcznego nauczyciela grupy XI szczebel a, nieutrzymującego rodziny. Pozostałą do zwrotu kwotę rozkłada się na tyle równych rat miesięcznych ile miesięcy pozostaje do końca trzylecia którego początek liczy się od daty rozpoczęcia urlopu.

Przerwy w potrącaniu ustalonych miesięcznych rat nie są dozwolone.

Potrącone raty podlegają wpłacie na budżet dochodowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Dz. 4. Rozdz. 2. § 1. (zwrot kosztów zastępstwa nauczycieli urlopowanych).

W celu zapewnienia prawidłowego potrącania rat zarówno w pierwszym okresie (urlopu studjów) jak i później aż do czasu spłaty całej należności z tytułu poniesionych przez Skarb Państwa wydatków na koszty zastępstwa, należy prowadzić szczegółową ewidencję zadłużenia każdego nauczyciela, jakie powstaje w czasie jego urlopu.

Płatni zastępcy tych nauczycieli, którzy korzystają z rozłożenia zwrotu kosztów zastępstwa na raty, otrzymują wynagrodzenie z osobnego kredytu, przewidzianego w Dz. 4. Rozdział 2. § 1. pozycja 4. budżetu Ministerstwa W. R. i O. P.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie od dnia 1 kwietnia 1929 r. na zastosowanie do odbywających studjów na Wyższych Kursach Nauczycielskich w bieżącym roku szkolnym stałych nauczycieli publicznych szkół powszechnych, którzy korzystają z urlopów płatnych za zwrotem kosztów zastępstwa.

Zarządzenie to będzie ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa.

(—) **Si. Czerwiński**  
podsekretarz Stanu

## 14.

Kuratorjum,  
Okręgu Szkolnego Poleskiego  
w Brześciu n/B.

—  
Dnia 20 lutego 1929 roku  
Nr. I-2733/ 29.

Panom Inspektorom Szkolnym  
Okręgu Poleskiego

do wiadomości i jaknajszerszego poinformowania nauczycielstwa

Za Naczelnika Wydziału  
(—) **Wl. Ściebora.**  
Wizytator Szkół

Wzór.

### DEKLARACJA

Prosząc o udzielenie mi rocznego urlopu płatnego za zwrotem kosztów zastępstwa, niniejszem upoważniam władze szkolne do potrącenia z moich poborów służbowych w okresie trzyletnim, licząc od dnia rozpoczęcia urlopu, o ile okres ten na moją prośbę nie zostanie skrócony, ogółem takiej sumy, jaka odpowiada 12-miesięcznemu uposażeniu służbowemu nauczyciela publicznej szkoły powszechnej grupy XI (jedenastej) szczebla „a” w r. szk. 19...../....., nie utrzymującego rodziny z tem, że w czasie trwania mego urlopu potrącona mi będzie najwyżej  $\frac{1}{3}$  część powyższego uposażenia miesięcznego, pozostałość zaś rozłożona będzie na tyle rat miesięcznych, ile miesięcy zbywa do końca trzechlecia.

w ..... dnia ..... 192 r.

.....  
(Imię i nazwisko)

stał..... nauczyciel..... publicznej szkoły  
kierowni.....  
powszechnej w .....

w powiecie..... Okręgu

Szkolnym .....

Własnoręczność podpisu p.....

stał.....  $\frac{\text{nauczyciel}.....}{\text{kierowni}.....}$  publicznej szkoły powszechnej w .....

..... niniejszem poświadczam

Inspektor Szkolny

.....  
(podpis)

w..... dnia..... 192 r.

Za wykonanie wyżej wymienionych zobowiązań, przyjętych przez p..... przyjmujemy solidarną odpowiedzialność

.....  
(imię i nazwisko)  
stał.....  $\frac{\text{nauczyciel}}{\text{nauczycielk}}$  publicznej szkoły  
powszechnej w.....  
w powiecie .....

w Okręgu Szkolnym .....

.....  
(imię i nazwisko)  
stał.....  $\frac{\text{nauczyciel}}{\text{nauczycielk}}$  publicznej szkoły  
powszechnej w.....  
w powiecie .....

w Okręgu Szkolnym .....

w..... dnia..... 19..... r.  
własnoręczność podpisów p.....

stał..... nauczyciel..... publicznej szkoły powszechnej w.....  
kierowni.....  
 ..... i p.....

stał..... nauczyciel..... publicznej szkoły powszechnej w.....  
kierowni.....  
 ..... posiadających prawa emerytalne ni-  
 niejszem poświadczam

Inspektor Szkolny

.....  
 (podpis)

32.

Ministerstwo  
 Wyznań Religijnych  
 i Oświecenia Publicznego

Dnia 30 stycznia 1929 r.

Nr. I. R. 1075|29.

W sprawie dodatku ekono-  
 micznego na dziecko

Na pismo Nr. 11994|28 z dnia  
 21|XI.28 r.

Do

Rektoratu Uniwersytetu

Warszawskiego

w miejscu.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Pu-  
 blicznego zawiadamia, że Ministerstwo Skarbu pismem z dn.  
 22.I r. b. Nr. D. III 3837|1|28 oznajmiło, iż nie podnosi za-  
 strzeżeń przeciw wypłacie dodatku ekonomicznego na dzie-  
 cko zamężnej funkcjonariuszce, której mąż odbywa normal-  
 ną służbę wojskową i w skutek tego nie może dać dziecku  
 utrzymania

Naczelnik Wydziału

(—) A. Nowak.



Kuratorjum  
Okręgu Szkolnego Poleskiego  
w Brześciu n|B.

do wiadomości

—  
Dnia 12 lutego 1929 r.

Nr. 0-1936|29.

Naczelnik Wydziału  
(—) J. Wilk.

33.

Ministerstwo  
Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego

—  
Warszawa,  
Dnia 20 lutego 1929 r.

Nr. II-17818/28.

Do

P. Władysław Głuchowski  
naucz. gimn. państw. w To-  
runiu—zniżka godzin—odwo-  
łanie od decyzji Kuratorjum

Kuratorjum Okręgu  
Szkolnego Pomorskiego  
w Toruniu.

Odpowiedź na pismo z dnia  
21|XI 1928 r. Nr. 11-1821|28.

Ministerstwo nie uwzględniło odwołania p. Władysława Głuchowskiego, od orzeczenia Kuratorjum z 23|XI.1929 r. Nr. 11-12940|28, którym nie uwzględniło prośby rekurenta o przyznanie mu w myśl art. 2 punkt „a” ustawy z 1|III-1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 207) zniżki godzin na rok szkolny 1928|29 z powodu nieposiadania przez interesowanego z dniem 1 września 1928 r. piętnastu policzalnych lat pracy nauczycielskiej.

Postanowienia bowiem tego artykułu, mówiąc wyraźnie o latach „policzalnych”, mają na myśli jedynie lata faktycznej pracy, zaliczonej do uposażenia w myśl obowiązujących przepisów. P. Głuchowskiemu policzyło Ministerstwo dekretem z 29.I-1921 r. Nr. II-2266 ze służby poprzedzającej państwową polską cztery lata jedenaste miesiące, ustalając początek służby policzalnej na dzień 1 października 1913 r. Wobec tego p. Głuchowski dopiero w dniu 1 paź-

dziennika 1928 r. ukończył 15 lat policzalnej służby, a tem samem prawo do zniżki godzin w myśl powołanej ustawy przysługiwać bydzie p. Głuchowskiemu na początku roku szkolnego 1929|30.

Załączniki sprawozdania Ministerstwo zwraca, celem wydania dalszych zarządzeń.

Podsekretarz Stanu  
(—) **Czerwiński.**

Ministerstwo  
Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego

Warszawa,  
dnia 20 lutego 1929 r.

Br. II-17428|28.

do wiadomości

Dyrektor Departamentu  
(—) **W. Żłobicki.**

Kuratorjum  
Okręgu Szkolnego Poleskiego  
w Brześciu n.B.

Dnia 6 marca 1929 roku.

Nr. II-3331|29.

Dyrekcjom Gimnazjów Pań-  
stwowych Okr. Poleskiego  
do wiadomości

Za Kuratora Okręgu Szkolnego

(—) **J. Bobka**  
Naczelnik Wydziału

34.

Kuratorjum  
Okręgu Szkolnego Poleskiego  
w Brześciu n.B.

—  
Dnia 19 lutego 1929 roku

Nr. I-2144|29.

W sprawie wizytacji nauki  
religii prawosławnej w szko-  
łach powszechnych i średnich  
ogólnokształcących.

Kuratorjum podaje do wiadomości, że Ministerstwo  
W. R. i O. P. pismem z dnia 30 stycznia 1929 r. Nr. II-  
16897|28 udzieliło zezwolenia księżdom dziekanom, których  
spisy dołącza się, na dokonywanie wizytacji nauki religii  
prawosławnej w tych szkołach powszechnych i średnich  
ogólnokształcących, które znajdują się na terenie danych  
dziekanatów.

W związku z powyższem Kuratorjum poleca Panom  
Inspektorom i Dyrekcjom zainteresowanych szkół średnich  
oraz Kierownictwom szkół powszechnych udzielać pomocy  
przy dokonywaniu przez odnośnych księży dziekanów oma-  
wianych wizytacji nauki religii prawosławnej.

Za Kuratora Okręgu Szkolnego

(—) **B. Kudelka**  
Wizytator Szkół

# W y k a z

dekanatów prawosławnych w Okręgu Szkoln. Poleskim

Lp.	Nazwa dekanatu	Djeceza	Województwo	Powiat	Adres (siedziba)	Nazwisko i imię dziekana
1	Brzeski I	Poleska	Polesk.	Brzeski	Brześć nB Białostocka 51	Żukowski Stefan
2	" II	"	"	"	Kam.-Lit.	Naumow Aleks.
3	" III	"	"	"	Wysokie- Litewsk.	vacat
4	" IV	"	"	"	Brześć nB wieś Szumaki	Cybruk Szymon
5	Drohicz. I	"	"	Drohic- czyn.	Drohiczyn Poleski	Smoktuno- wicz Tom.
6	" II	"	"	"	Woroce- wiczne	Nikołajew Roman
7	K.-Kosz. I	"	"	Kam.- Koszyr.	Kamień- Koszyr.	Pinkiewicz Andrzej
8	" II	"	"	"	"	Goworecki Michał
9	" III	"	"	"	Lubie- szów	Byliński Leon
10	Kobryń. I	"	"	Ko- bryń.	Kobryń,	Samojłowicz Włodzim.
11	" II	"	"	"	Kobryń w. Czer- waczyce	Michałowski Jan

L.p.	Nazwa dekanatu	Djececja	Woje-wódz-two	Powiat	Adres (siedziba)	Nazwisko i imię dziekana
12	Kobryński III	Peleska	Polesk.	Kobryń	Antopol	vacat
13	Kosow. I	"	"	Kosowski	Różana	Iwacewicz Teodor
14	" II	"	"	"	Piaski-Stare	Piotrowski Jan
15	Łunin. I	"	"	Łuniniecki	Łuniniec	vacat
16	" II	"	"	"	Lenin	Popienko Jan
17	Piński I	"	"	Piński	Brodnica k. Pińska	Kalinin Jakób
18	" II	"	"	"	Pohost-Zahorodz.	Taranowicz Grzegorz
19	" III	"	"	"	Moroczno k. Pińska w. Ostrów	Lubicz Aleks.
20	Prużański	"	"	Prużana	Prużanna Cerk. 12	Gubarew Konstanty
21	Sarneń. I	"	"	Sarny	Sarny w. Niemowicze	Duczyński Bazyli
22	" II	"	"	"	Rafałówka	Jancewicz Konstanty
23	" III	"	"	"	Bereźnica, Romczyce	Sakowicz Jerzy
24	Stoliń. I	"	"	Stolin	Stolin	Rozdziałowski Leon
25	" II	"	"	"	Dawidgródek	Szołkowicz Michał

Za Kuratora Okręgu Szkolnego

(—) **B. Kudelka**  
Wizytator Szkół

35.

Ministerstwo  
Wyznań Religijnych i Oświe-  
cenia Publicznego

---

Dnia 9 lutego 1929 r.

Nr. II. 2138/29.

W sprawie pokrywania ko-  
szków zastępstwa woźnych na  
czas ich urlopów.

Ministerstwo W. R. i O. P. w porozumieniu z Mini-  
sterstwem Skarbu upoważnia Kuratorja do pokrywania ko-  
szków zastępstwa woźnych w czasie ich urlopów wypoczyn-  
kowych, przysługujących im na mocy art. 105 ustawy z dnia  
17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R.  
P. № 21, poz. 164) z kredytu preliminowanego w § 1 poz.  
3 odnośnego działu budżetu Ministerstwa W. R. i O. P.

Zastępcy woźnych mogą być przyjmowani na zasadach  
przewidzianych dla pracowników kontraktowych na okres  
ściśle oznaczony, w szczególności na okres urlopu woź-  
nych i jedynie dla tych zakładów szkolnych, które zatrud-  
niają tylko jednego funkcjonariusza niższego.

Dyrektor Departamentu  
(—) **Wi. Żłobicki.**

Kuratorjum  
Okręgu Szkolnego Poleskiego  
w Brześciu n/B.

---

Dnia 12 lutego 1929 roku

Nr. I. 2455/29.

do wiadomości

Za Naczelnika Wydziału  
(—) **B. Kudelka**  
Wizytator Szkół.

## 36.

Minister  
Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego

Warszawa, dn. 19 II 1929 r.  
Nr. I. W. F. 1180/29.

W sprawie sprzątanía sal  
szkolnych.

Wyjaśniając zarządzenie z dnia 10 marca 1928 r  
(Nr. O. H. Fiz. 25/28) w sprawie sprzątanía sal szkolnych,  
Ministerstwo oznajmia, że w pracowniach slójdowych  
uczniowie, którzy pracują kolejno grupami, winni przed  
opuszczeniem sali doprowadzić ją do porządku. Gruntowne  
zamiatanía po lekcjach dokonywują woźni.

Podsekretarz Stanu  
(—) **St. Czerwiński.**

Kuratorjum  
Okręgu Szkolnego Poleskiego  
w Brześciu n|B.

Dnia 6 lutego 1929 roku.  
Nr. II. 3229/29.

Rozporządzenie Ministerstwa z dnia 19 lutego 1929 r.  
Nr. I. W. F. 1180/29 do wiadomości.

Naczelnik Wydziału  
(—) **J. Bobka.**

## R A C H U N E K

kosztów przeniesienia p.....  
z..... do .....  
na mocy rozporządzenia..... (władza)  
z dnia..... №.....

- Wyjazd nastąpił w dniu..... o godz.....
- Przyjazd nastąpił w dniu..... o godz.....
1. Bilet kolejowy.....klasy (ulgowy) od stacji, przystani i t. p.....do stacji.....zł.....gr.....
  2. Bilet kolejowy (bez zniżki taryfowej) dla zony klasy..... do stacji.....zł.....gr.....
  3. Bilet kolejowy.....klasy dla.....(ilość) dzieci lat.....do stacji.....zł.....gr.....
  4. Bilet kolejowy III klasy dla sługi do stacji.....zł.....gr.....
  - 5) Koszty przewozu urządzenia domowego koleją (statkiem) według dołączonego oryginalnego listu przewozowego zł.....gr.....
  6. Ryczałt dojazdowy na dworzec i z dworca po zł.....gr.....zł.....gr.....
  7. Djety w/g.....st. służb. po zł.....gr.....zł.....gr.....
  8. Djety dla żony (75%) za.....doby po zł.....gr.....zł.....gr.....
  9. Djety dla.....dzieci (50%) lat.....za.....doby po zł.....gr.....zł.....gr.....
  10. Ryczałt na pokrycie wszystkich innych wydatków połączonych z przesiedleniem w wysokości 75%.....miesięcznych



poborów . . . . . zł.....gr.....

Razem . zł.....gr.——

Słownie: .....

Miejscowość i data

Podpis

Stwierdzam, iż przeniesiony zgłosił się na nowem miejscu służbowem.

Podpis władzy

Uwagi do rachunku:

do punktu 1, 2 i 3 przysługuje przejazd od grupy X do XII kl. III, od IX do VI kl. II, od V kl. I.

do punktu 6 ryczałt dojazdowy wynosi: X—XII gr. po 90 gr., IX—V po 1 zł. 50 gr. w każdej miejscowości za każdy dojazd względnie odjazd.

do punktu 7 wysokość djet dla grup: X—XII po 9 zł. 50 gr., IX po 11 zł. 50 gr., VIII po 13 zł., VII po 15 zł., VI po 20 zł., V po 25 zł.

a) djety zwraca się dla przeniesionego za czas przejazdu do nowego miejsca służbowego i za pierwszą dobę pobytu w temże miejscu oraz dla jego żony 75% i dla dzieci po 50% djet, o ile na te osoby pobiera dodatek ekonomiczny,

b) jeżeli podróż trwa dłużej niż 24 godziny należy się za końcowy okres czasu, o ile on wynosi więcej niż 12 godzin cała djeta, o ile zaś wynosi mniej niż 12 godzin a więcej niż 6 godzin połowa djety,

c) jeżeli podróż trwa krócej niż 24 godziny należy się połowa djety o ile pobyt trwa dłużej niż 6 godzin, zaś cała djeta, gdy podróż trwa dłużej niż 6 godzin i przypada na porę nocną, t. j. między 21-szą a 6-tą rano.

do punktu 10 ryczałt wynosi:

a) dla samotnego 75% jednomiesięcznego uposażenia,

b) dla pobierającego dodatek ekonomiczny na 3 lub mniej członków rodziny 75% dwumiesięcznego uposażenia,

c) dla pobierającego więcej niż na 3 członków rodziny 75% trzymiesięcznego uposażenia.

Wysokość uposażenia poszczególnych grup celem obliczenia 75% jedno, dwu, lub trzymiesięcznego uposażenia wynosi:

dla XI-a	156 zł. 09 gr.	dla IX-a	212 zł. 65 gr.
" XI-b	165 zł. 55 gr.	" IX-b	227 zł. 04 gr.
" X-a	184 zł. 47 gr.	" IX-c	241 zł. 23 gr.
" X-b	193 zł. 93 gr.	" IX-d	255 zł. 42 gr.
" X-c	203 zł. 39 gr.	" VIII-a	255 zł. 42 gr.
		" VIII-b	274 zł. 34 gr.
		" VIII-c	293 zł. 26 gr.
dla VII-a	312 zł. 18 gr.		
" VII-b	340 zł. 56 gr.		
" VII-c	368 zł. 94 gr.		
" VI-a	406 zł. 78 gr.		
" VI-b	442 zł. 25 gr.		
" VI-c	477 zł. 73 gr.		

Ryczałt może być wypłacony niezależnie od kosztów podróży i djet.

37.

Kuratorjum  
Okręgu Szkolnego Poleskiego  
w Brześciu n|B.

—  
Dnia 22 lutego 1929 roku  
Nr. OR. 2964|29.

Wzór sporządzania rachunku  
kosztów przeniesienia  
służbowego.

Przesyłam wzór „Rachunek kosztów przeniesienia” do wiadomości i ścisłego stosowania przez zainteresowanych.

Naczelnik Wydziału  
(-) J. Wilk.

38.

Ministerstwo  
Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego  
w Warszawie

dnia 14 lutego 1929 r.

Nr. I.W.F.911/29.

Przesyłam w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego instrukcję, tyczącą praw i obowiązków nauczycieli wychowawców w obozach letnich p. w. dla uczniów szkół średnich.

I. Instrukcja I. Do obozów letnich p. w. przydziela Kuratorjum Okręgu Szkolnego w ścisłym porozumieniu, lub na wniosek Dowódcy O. K. jednego wychowawcę-nauczyciela na grupę obozów p. w.

II. Do obozów letnich mogą być przydzieleni nauczyciele, którzy przedewszystkiem do pracy p. w. odnoszą się z zamiłowaniem, a następnie są:

- a) nauczycielami nauk przyrodniczych,
- b) nauczycielami historii i geografji,
- c) nauczycielami wychowania fizycznego.

III. Nauczyciele wychowawcy, przydzieleni do obozów letnich, otrzymują:

- a) dwa bezpłatne przejazdy II-ej klasy pociągu osobowego lub pociągu pośpiesznego,
- b) wyżywienie w czasie trwania obozów według tabeli „S”, ewent. wartość pieniężną w wysokości równoważnika,
- c) zakwaterowanie w namiotach, jak kadra oficerska,
- d) obsługę jak oficerowie kawalerowie,
- e) wynagrodzenie w wysokości trzystu złotych.

IV Wychowawcy nauczyciele zajmują się wychowaniem i sprawowaniem nadzoru, a zwłaszcza w godzinach pozasłużbowych nad młodzieżą, przydzieloną do obozów letnich. czuwają, by młodzież zgodnie współżyła ze sobą by stosunek do kadry instruktorskiej był szczery, by wyciekły z powodów służbowych dysonanse były należycie wyjaśniane i usuwane, natomiast wszelkie przekroczenia

i niedomagania winny być przez wychowawców energicznie badane i przedstawiane komendantowi grupy obozów.

V. Nauczyciele wychowawcy pracują nad młodzieżą przez:

- a) dodatni wpływ osobisty.
- b) pośrednictwo między młodzieżą, a kadrami instruktor-ską.
- c) wygłaszanie odpowiednich pogadań z historii i geografii związanych z daną okolicą lub miejscowością
- d) wygłaszanie pogadań przyrodniczych,
- e) przeprowadzanie wycieczek krajoznawczych,
- f) przeprowadzanie pogadań okolicznościowych,
- g) organizowanie wieczornych gawęd przy ognisku.

Opracowany zawnazu program pracy przesyłają wychowawcy za pośrednictwem odnośnych PP. Kuratorów, którym przysługuje prawo czynienia swoich uwag. Dowódcy O. K. na dwa tygodnie przed rozpoczęciem obozu, celem uzgodnienia.

VI. Po ukończeniu obozów opracowuje wychowawca sprawozdanie ze swej pracy, które doręcza komendantowi grupy obozów, a w odpisie Kuratorjum. Sprawozdanie winno obejmować:

- a) ilość odbytych wycieczek,
- b) ilość i tematy wygłoszonych pogadań historycznych, geograficznych lub przyrodniczych,
- c) charakterystykę zachowania się uczniów (zakładami szkół średnich),
- d) ogólną charakterystykę przekroczeń,
- e) ewent. przesłane wnioski do Kuratorów Okr. Szk. dotyczące poszczególnych uczniów,
- f) wnioski,

VII. Nauczyciel wychowawca w stosunku do uczniów nie posiada praw dyscyplinarnych, może natomiast wystąpić z wnioskiem do Komendanta grupy o ukaranie ucznia, ewent. przesłać przez komendanta grupy wniosek do Kuratorjum Okr. Szkoln. o ukaranie lub wydalenie ucznia z zakładu.

VIII. Wychowawcę obowiązuje w obozie regulamin wewnętrzny obozu jak oficerów, pod względem służbowym

w zakresie swej pracy podlegają komendantowi grupy, pod względem dyscyplinarnym podlega Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Ministerstwo przywiązując dużą wagę do odpowiedniego doboru nauczycieli-wychowawców, przesyła wcześniej powyższą instrukcję, aby Kuratorjum miało czas rozpatrzyć się wśród kandydatów. Plan obozów, liczbę nauczycieli wychowawców, przypadających na każde Kuratorjum, wytyczne, dotyczące gawęd przy ognisku załatwi Ministerstwo oddzielnym pismem.

p. o. Dyrektora Departamentu  
(—) **W. Kiliński**, pułk. dypl.

Kuratorjum  
Okręgu Szkolnego Poleskiego  
w Brześciu n/B.

—  
Dnia 8 marca 1929 roku.

Nr. II. 3230/29.

Do wiadomości celem poinformowania nauczycieli nauk przyrodniczych, geografji, historii i wychowania fizycznego oraz przedstawienia Kuratorjum odpowiedniego kandydata jako wychowawcę w obozie letnim na r. 1929.

Kandydat wybrany przez Kuratorjum będzie musiał zastosować się do ustępu V i VI niniejszej instrukcji.

Za Kuratora Okręgu Szkolnego

—) **J. Bobka**  
Naczelnik Wydziału.

39.

Ministerstwo  
Wyznań Religijnych  
i Oświecenia Publicznego  
Warszawa

Dnia 8 marca 1929 roku

Nr. I. Prez.—1607/28.

Powszechna Wystawa Krajo-  
wa—w sprawie teatru szkol-  
nego

Podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu będzie czynny „Teatr Szkolny“ w Sali Gimnazjum K. Marcinkowskiego (ul. Bukowska), w którym zespoły uczniowskie szkół powszechnych, średnich, zawodowych i seminarjów nauczycielskich odegrają przygotowane na Wystawę dramaty i komedje z repertuaru klasycznego, inscenizowane ballady, nowele, czy fragmenty dzieł epickich napisanych wierszem, czy prozą, utwory z repertuaru ludowego, a przede wszystkim, najbardziej pożądane widowiska regionalne, inscenizujące zwyczaje i obrzędy poszczególnych ziem Rzeczypospolitej. Zespoły uczniowskie zajdą do „Teatru Szkolnego“ z własnymi kostjumami, pomysłami i wykonaniami przez uczniów z pomocą nauczycieli; a jeśli to możliwe i z własnymi chórami, czy orkiestrą, których popisy muzyczne wypełnią część programu przedstawienia. Dla orientacji podajemy zgłoszone dotychczas popisy „Teatru szkolnego“: Wieczór ballad, Wieczór satyr, inscenizacja utworów Homera, Arystotelesa, Terentiusa, J. Kochanowskiego, J. Jurkowskiego, Fr. Karpińskiego, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, C. Norwida, J. Ign. Krászewskiego, St. Żeromskiego, K.P. Tetmajera, Teatr Ludowy, Inscenizacja zwyczajów regionalnych i t.d.

Zgłoszenie, dokładnie podające autora, sztukę, reżysera, wielkość zespołu, proponowany termin przyjazdu, należy skierować do Kuratorjum Poznańskiego (ul. Topolowa) do dn. 1 kwietnia, pod „Teatr Szkolny na P.W.K.“.

Delegat Ministerstwa W. R. i O. P.  
do Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu

Inż. Wł. Tarzanowski

Kuratorjum  
Okręgu Szkolnego Poleskiego  
w Brześciu n.B.

do wiadomości

Dnia 11 marca 1929 roku

Nr. 3931

Za Kuratora Okręgu Szkolnego

(—) **J. Bobka**

Naczelnik Wydziału

## Ruch służbowy w Inspektoratach Szkolnych

40

1) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 30.I-1929 roku nr. II-2532/29 przeniósł z dniem 1 marca 1929 r. na własną prośbę w stan spoczynku p. Karoła Osińskiego inspektora szkolnego w Kosowie-Poleskim.

2) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, rozporządzeniem z dnia 5.I-1929 r. nr. II-301/29 zwolniło p. Jerzego Łukasiewicza, prowizorycznego zastępcę Inspektora Szkolnego w Pińsku, z zajmowanego stanowiska z dniem 30.IV-1929 r. z zachowaniem prawa powrotu, na stanowisko nauczycielskie, które zajmował przed zatrudnieniem w administracji szkolnej.

### W Zakładach Kształcenia Nauczycieli

1) Kuratorjum O.S. Poleskiego rozporządzeniem z dn. 18/II-1929 r. nr. 2619/19 przeniosło p. Edwarda Bema, nauczyciela Państwowej Preparandy Nauczycielskiej w Kobryniu na równorzędne stanowisko do Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Prużanie z ważnością od dnia 1 marca 1929 r.

**W szkolnictwie powszechnem zamianowani w drodze konkursu**

**w pow. brzeskim**

**od 1 lutego 1929 roku**

1) Grzywacz Ludwik, nauczyciel 3 kl. szkoły powszechnej w Radwaniczach, kierownikiem tejże szkoły.

2) Danielczyk Józef, nauczyciel 2 kl. szkoły powszechnej w Pożezynie, kierownikiem tejże szkoły.

3) Koliński Hersz, nauczyciel 7 kl. szkoły powszechnej № 4 w Brześciu kierownikiem tejże szkoły.

4) Mazur Tadeusz, nauczyciel 7 kl. szkoły powszechnej w Kamieńcu-Litewskim, kierownikiem tejże szkoły.

5) Michasiuk Roman, nauczyciel 2 kl. szkoły powsz. w Zwodach, kierownikiem tejże szkoły.

6) Trzeciak Bronisław, nauczyciel 2 kl. szkoły powszechnej w Wistyczach, kierownikiem tejże szkoły.

7) Stopa Ryszard, nauczyciel 2 kl. szkoły powszechnej w Tomaszówce, kierownikiem 2 kl. szkoły powszechnej w Puhaczewie.

8) Bielawski Zygmunt, nauczyciel 3 kl. szkoły powsz. w Wielkorycie, kierownikiem tejże szkoły.

9) Graca Alojzy, nauczyciel 1 kl. szkoły powszechnej w Zamszanach, kierownikiem 3 kl. szkoły powszechnej w Wołczyne.

#### **w pow. drohiczyńskim**

10) Szopa Franciszek, nauczyciel 4 kl. szkoły powsz. w Bezdzieżu, kierownikiem tejże szkoły.

#### **w pow. kamień-koszyrskim**

11) Greszczyszyn Michał, nauczyciel 2 kl. szkoły powsz. w Soszycznie, kierownikiem tejże szkoły.

#### **w pow. kobryńsk.m**

12) Lewandowski Józef, nauczyciel 5 kl. szkoły powsz. w Antopolu, kierownikiem tejże szkoły.

13) Kierkowski Zygmunt, nauczyciel 2 kl. szkoły powsz. w Ziołowie, kierownikiem tejże szkoły.

14) Buniakowski Bronisław, nauczyciel 7 kl. szkoły powsz. w Kobryniu kierownikiem tejże szkoły.

15) Milik Franciszek, nauczyciel 7 kl. szkoły powsz. w Żabince, kierownikiem tejże szkoły.

16) Grysztar Józef, nauczyciel 2 kl. szkoły powsz. w Legatach, kierownikiem tejże szkoły.

17) Gnatowski Aleksander, nauczyciel 2 kl. szkoły powsz. w Działowiczach, kierownikiem tejże szkoły.

#### **w pow. kosowskim**

18) Mirecki Kazimierz, nauczyciel 7 kl. szkoły pow-



szechnej w Prużanie, kierownikiem 7 kl. szkoły powsz. w Kosowie-Poleskim.

19) Ilnicki Stanisław, nauczyciel 2 kl. szk. powsz. w Kołozubach, kierownikiem 2 kl. szkoły powsz. w Woroniłowiczach.

#### w pow. Iuninieckim

20) Brodzki Mieczysław, nauczyciel 2 kl. szkoły powszechnej w Wólce, kierownikiem tejże szkoły.

21) Łukaszewicz Antoni, nauczyciel 6 kl. szkoły powsz. w Domaczewie, pow. brzeskiego, kierownikiem 6 kl. szkoły powsz. w Mikaszewiczach.

#### w pow. pińskim

22) Dzikowicki Piotr, nauczyciel 2 kl. szkoły powszechnej w Żabczycach, kierownikiem tejże szkoły.

#### w pow. prużańskim

23) Buczyło Paweł, nauczyciel 3 kl. szkoły powszechnej w Wielkim Siole, kierownikiem tejże szkoły.

24) Kadłubicki Grzegorz, nauczyciel 2 kl. szkoły powszechnej w Rewjatyczach, kierownikiem tejże szkoły.

25) Szerszeń Czesław, nauczyciel 5 kl. szkoły powszechnej w Malczu, kierownikiem tejże szkoły.

26) Witlib Marian, nauczyciel 2 szkoły powsz. w Szeniach, kierownikiem tejże szkoły.

27) Bortnowski Edward, nauczyciel 2 kl. szkoły powszechnej w Horodecznie, kierownikiem tejże szkoły.

28) Kukliński Stanisław, nauczyciel 7 kl. szkoły powszechnej nr. 1 w Prużanie, kierownikiem tejże szkoły.

29) Kasprzykiewicz Tadeusz, nauczyciel 2 kl. szkoły powsz. w Kościukach, kierownikiem tejże szkoły.

#### w pow. sarneńskim

30) Leoński Stanisław, nauczyciel 2 kl. szkoły powsz. w Tomaszgrodzie, kierownikiem tejże szkoły.

31) Tuczapski Michał, nauczyciel 7 kl. szkoły powsz. w Horodczu, kierownikiem tejże szkoły.

32) Bullan Walerjan, nauczyciel 4 kl. szkoły powsz. w Sielcu, kierownikiem tejże szkoły.

33) Kietliński Waclaw, nauczyciel 2 kl. szkoły powsz. w Wyrach, kierownikiem tejże szkoły.

34) Jarząbkowska Wanda, nauczycielka szkoły powsz. w Berezkach, kierownikiem tejże szkoły.

**w pow. stolińskim**

35) Górecki Józef, nauczyciel 3 kl. szkoły powszechnej w Lutyńsku, kierownikiem tejże szkoły.

36) Obodowski Mikołaj, nauczyciel 4 kl. szkoły powsz. w Białej kierownikiem tejże szkoły.

37) Mogielska Irena, nauczycielka 2 kl. szkoły powsz. w Choromsku kierownikiem tejże szkoły.

38) Bieniek Franciszek nauczyciel 3 kl. szkoły powsz. Olpieniu kierownikiem tejże szkoły.

39) Adamowicz August, nauczyciel 2 kl. szkoły powsz. w Remlu, kierownikiem tejże szkoły.

**Zamianowani****w pow. brzeskim**

od 1 stycznia 1929 r.

1) Ostrowski Kazimierz, nauczycielem 2 kl. szkoły powsz. w Ogrodnikach.

od 16 stycznia 1929 r.

2) Pitutejówna Stefanja, nauczycielką 2 kl. szkoły powsz. w Radzieżu.

**w pow. drohiczyńskim**

od 16 stycznia 1929 r.

3) Oskarbska Józefa, naucz. 1 kl. szkoły powszechnej w Busie.

od 1 lutego 1929 r.

4) Chodecka Honorata, naucz. 4 szkoły powsz. w Ładowicach.

**w pow. kamień-koszyrskim**

od 1 stycznia 1929 r.

5) Bartysówna Stefanja, nauczycielka 1 kl. szkoły powszechnej w Małych-Hołobach.

**w pow. kobryńskim**

od 1 stycznia 1929 r.

6) Serwianka Adela, nauczycielka 1 kl. kszkoły powszechnej w Łuce.

od 16 lutego 1929 r.

7) Michalska Marja, nauczycielką 2 kl. szkoły powsz. w Czernianach.

**w pow. kosowskim**

od 16 grudnia 1928 r.

8) Krzyżanowska Stefania, nauczycielką 2 kl. szkoły powszechnej w Obrowie.

od 1 stycznia 1929 r.

9) Junżanka Janina, nauczycielką 1 kl. szkoły powszechnej w Lisieczach.

od 1 lutego 1929 r.

10) Zaporowska Eugonja, nauczycielką 1 klasowej szkoły powsz. w Michalinie.

11) Kucharska Izabella nauczycielką 2 kl. szkoły powsz. w Ogrodnikach.

12) Küstelówna Katarzyna, nauczycielką 5 kl. szkoły powsz. w Piaskach.

**w pow. łuninieckim**

od 1 grudnia 1928 r.

13) Kupniewska Leokadja, nauczycielką 1 kl. szkoły powsz. w Wólce.

od 1 stycznia 1929 r.

14) Laskowska Józefa, nauczycielką 2 kl. szkoły powsz. w Moroczy.

od 16 stycznia 1929 r.

15) Kolatówna Genowefa, nauczycielką 1 kl. szkoły powsz. w Jaśkowiczach.

od 1 lutego 1929 r.

16) Jęczalikówna Michalina, nauczycielką 1 kl. szkoły powsz. w Gawrylczychach.

od 16 lutego 1929 r.

17) Mycałka Helena, nauczycielką 1 kl. szkoły powszechnej w Jowiczach.

18) Chołowicka Ludmiła, nauczycielką 1 kl. szkoły powszechnej w Borowcach.

**w pow. pińskim**

od 1 stycznia 1929 r.

19) Godkówna Marja, nauczycielka 1 kl. szkoły powsz. w Wołczycach.

od 16 stycznia 1929 r.

20) Skutnik Wincenty, nauczycielem 2 kl. szkoły powsz. w Zadubiu.

od 1 lutego 1929 r.

21) Osiczanka Bronisława, nauczycielka 1 kl. szkoły powsz. w Kletnie.

od 1 marca 1929 r.

22) Dodolakówna Wiktorja, nauczycielką 1 kl. szkoły powsz. w Wieszni.

23) Staniówna Anna, nauczycielką 2 klasowej szkoły powsz. w Ośnieżycach.

**w pow. prużańskim**

od 16 grudnia 1928 r.

24) Galicka Irena, nauczycielską 1 kl. szkoły powsz. w Moszkowiczach.

**w pow. sarneńskim**

od 16 grudnia 1928 r.

25) Stefański Wiktor, nauczyciel 2 kl. szkoły powsz. w Żalużu.

od 16 stycznia 1929 r.

26) Czerwiński Stanisław, nauczycielem 2 kl. szkoły poszechnej w Bereżkach.

**w pow. stolińskim**

od 16 grudnia 1928

27) Krzystek Henryk, nauczycielem 1 kl. szkoły powsz. w Kotkach.

od 16 stycznia 1929

28) Wiśniewski Piotr, nauczycielem 2 kl. szkoły powsz. w Starem-Siole.

od 16 lutego 1929 r.

29) Jetschin Teofil, nauczycielem 7 kl. szkoły powsz. w Dawidródku.

## **Przeniesieni**

### **z pow. brzeskiego**

1) Łukaszewiczowa Marja do pow. łuninieckiego z dn. 1.II-29 r.

### **z pow. drohiczyńskiego**

2) Powojewska Stanisława do O. S. Warszawskiego z dn. 1.II-29 r.

### **z pow. kossowskiego**

3) Czycher Konstanty, do O.S. Wileńskiego z dn. 1.I-29 r.

4) Mandziuch Michał, do pow. kobryńskiego z dn. 1.I-29 r.

5) Kowalski Jan, do O.S. Krakowskiego z dn. 1.III-29 r.

### **z pow. łuninieckiego**

6) Rewaj Tomasz do pow. stolińskiego z dn. 1.III-29 r.

7) Mądrykowska Janina do O.S. Śląskiego z dn. 1.III-29 r.

8) Jąroszewicz Konstanty, do powiatu stolińskiego z dn. 1.III-1929 r.

### **z pow. prużańskiego**

9) Nagadowska Apolonja, do pow. kamień-koszyrskiego z dn. 1.II-29 r.

10) Ciechańska Helena, do pow. łuninieckiego z dn. 1.III-29 r.

11) Piwowarczykowa Marja, do pow. kobryńskiego z dn. I.III-29 r.

12) Nowakówna Anna do O.S. Łódzkiego z dn. 1.III-29 r.

### **z pow. stolińskiego**

13) Szymański Dyonizy, do powiatu łuninieckiego z dn. 16.I-1929 r.

14) Głuchowski Emil do O.S. Lubelskiego z dn. 1.II-1926 r.

15) Mausz Bronisław do pow. łuninieckiego z dnia 16 II-1929 r.

## Zwolnieni.

1) Fischerówna Stefanja, naucz. szkoły powsz. w Cze-  
merach z dniem 30 IV-1929 ze względów służbowych.

### **z powiatu kamień-koszyrskiego.**

2) Dębowski Tomasz, naucz. szkoły pow. Hucie-Borow.  
z dniem 28.II-1929 r. ze względów służbowych.

### **z powiatu kobryńskiego**

3) Jaśkowska Janina, naucz. szkoły pow. w Berezie  
z dniem 28.II-1929 r. na własną prośbę

4) Glogierowa Zofja naucz. powsz. w Kobryniu z dn.  
30.IV-1929 r. ze względów służbowych.

5) Zalewska Sabina, naucz. szkoły powsz. w Korczy-  
cach z dniem 30.IV-1929 r. ze względów służbowych.

6) Puto Antoni, naucz. szkoły powsz. w Tolkowie  
z dniem 30.IV-1929 r. ze względów służbowych.

7) Rybałtowska Aibina, naucz. szkoły powsz. w Cho-  
dynczach z dniem 30.IV 1929 r. ze względów służbowych.

### **z pow. luninieckiego**

8) Baranowski Otton, naucz. szkoły powsz. w Mele-  
śnicy z dniem 31.XII 1928 r. na własną prośbę.

### **z pow. pińskiego**

9) Stadnikówna Stefanja, naucz. szkoły powsz. w Ostro-  
wie z dniem 28.II 1929 r. na własną prośbę.

10) Gołąb Janusz, naucz. szkoły powsz. w Sernikach  
z dniem 31.III 1929 r. na własną prośbę.

### **z pow. sarnieńskiego**

11) Jakubiec Józef, naucz. szkoły powsz. w Bereżkach  
z dniem 31.XII 1928 r. na własną prośbę.

12) Ks. Morawiec Mieczysław, naucz. religji rz.-kat.  
w Sarnach z dniem 28 II 1929 i równocześnie przeniesiony  
w stan spoczynku.

### **z pow. stolińskiego**

13) Junżanka Janina, naucz. szkoły powsz. w Biało-  
duszy z dniem 31.I 1929 r. na własną prośbę.

14) Kindlarski Michał, naucz. szkoły powsz. w Starem  
Siole z dniem 15-I 1929 r. na własną prośbę.

**Z m a r l i:**

1) ś. p. Hordziejkowa Aniela, naucz. szkoły powsz. w Kletnie, pow. pińskiego w dniu 18.I 1929 r.

2) ś. p. Lenartowiczowa Stefanja, naucz. szkoły powsz. w Lubikowiczach, p. sarnieńskiego w dniu 21.I 1929 r.

**41.**

Kuratorjum  
Okręgu Szkolnego Poleskiego  
w Brześciu n|B.

— — —  
Dnia 13 marca 1929 roku.

Nr. I-3804|29.

W sprawie propagandy Wy-  
stawy Poznańskiej.

Niezmierna doniosłość Wystawy Powszechnej Krajo-  
wej w Poznaniu, jako przedsięwzięcia ogólnopństwowe-  
go ku uczczeniu 10-lecia niepodległości musi znaleźć nale-  
żyte zrozumienie i wycucie u ogółu nauczycielstwa wszel-  
kich typów szkół. Wystawa ta, to święto polskiej pracy,  
przeгляд dorobku narodowej twórczości budowniczej, do-  
konywanej w najtrudniejszym okresie zacierania śladów  
wiekowej niewoli, a dostosowywania gospodarczego życia  
nowego państwa do techniczno-gospodarczego poziomu za-  
chodniej Europy.

Wystawa ta, będąca obrazem twórczości narodowej  
we wszystkich dziedzinach życia, wskazująca nowe źródła  
rodzimej produkcji, będzie najlepszą poglądową lekcją na-  
uki o Polsce współczesnej, o pierwszorzędnych wartościach  
wychowawczych, winna też być jaknajliczniej zwiedzana  
przez młodzież szkolną z całej Polski, owe następne pokó-  
lenie obywateli powołanych do dalszego wytężonego wy-  
ścigu pracy dla dobra państwa.

Zetknięcie się z imponującym wynikiem zbiorowego  
wysiłku i energii, z wzorami sprawności administracyjnej,  
żywem tempem gospodarczego życia — niewątpliwie po-  
zostawić musi doniosłe głębokie wpływy na wrażliwą mło-  
dzież, zwłaszcza pochodzącą z tak bardzo zacofanych pod  
względem gospodarczym, wschodnich województw wpływy,  
które niejednokrotnie zdecydować mogą o dalszej przy-  
szości tej młodzieży.

Umiejętne wyzyskanie niezwykle cennych oddziaływań wystawy, oto zadania wychowawcze, bodaj najważniejsze, najbliższego okresu. Wykonane należycie zostanie wówczas, gdy ogół nauczycielstwa organizacji wycieczek poświęci maximum energii, a do sprawy przystąpi ze zrozumieniem idei wystawy i prawdziwym zapalem. Poruszone zagadnienie musi być w szczegółach przemyślane i omówione dokładnie na konferencjach, winno być również przedmiotem prelekcji i pogadanek nauczycieli, a również i odpowiednio uświadomionych uczniów na tematy:

Wystawa Powszechna Krajowa w Poznaniu i jej cele,  
Dlaczego chciałbym być na Wystawie,

Co chciałbym na Wystawie zobaczyć i czego się nauczyć i t. p.

Nietylko jednak młodzież szkolna, ale i społeczeństwo miejscowe wszelkich społecznych grup i zawodów winno być terenem żywej a skutecznej propagandy nauczycielstwa.

Kuratorjum nadsyłać będzie Inspektorom szkolnym i Dyrekcjom literaturę propagandową.

Zachęcając gorąco nauczycielstwo do propagandowej akcji, jako wielkiego znaczenia czynu obywatelskiego — Kuratorjum poleca pp. Inspektorom szkolnym i Dyrektorom zarówno gimnazjów jak i zakładów kształcenia nauczycieli przedłożyć przed niem 15 maja szczegółowe sprawozdanie z całokształtu dokonywanej akcji, sprawozdanie takie winno podawać ważniejsze uchwały rad pedagogicznych, tytuły wygłoszonych prelekcji i nazwiska prelegentów, omówić sposób zbierania składek, scharakteryzować udział młodzieży, jej zainteresowanie wycieczką, podać szczegóły organizacyjne etc.

W uzupełnieniu dawniejszych informacji Kuratorjum podaje minimalny koszt wyżywienia w Poznaniu obliczony na 2 zł. 50 gr. i kwatery 1 zł.

Terminy wycieczek najbardziej wskazane miesiące — lipiec i sierpień. Zaleca się porozumiewanie Dyrekcji sąsiednich zakładów, Inspektorów szkolnych w celu zorganizowania jaknajwiększych zespołów wycieczkowych (przenosząc o wiele minimalną liczbę 25 uczestników) jak to podkreślone zostało w okólniku Kuratorjum do Dyrekcji gimnazjów.

W końcu powiadamia się, iż Poleskie Biuro Podróży „Orbis“ we Lwowie ul. Jagiellońska 20, służy wszelkimi informacjami i ułatwieniami podróży do Poznania jak:



- a) ułożenia czasu odjazdu i przyjazdu pociągów,
- b) załatwienie sprawy zniżki biletów, (oraz biletów wolnej jazdy dla organizatorów wycieczek),
- c) przygotowanie oddzielnych wagonów,
- d) w razie zgłoszenia 500 uczestników — osobnych pociągów,

wogóle wszelkich spraw związanych z podróżą, tak, by kierownicy (czki) byli zupełnie swobodni i mogli całą swą uwagę poświęcić tylko młodzieży.

Biuro „Orbis“ ułatwia również wycieczki, które będą realizowane przy sposobności zwiedzania P. W. K. w inne miejscowości Polski (jak do Warszawy, Krakowa, Zakopanego, Wieliczki i t. d.

Za Naczelnika Wydziału

(—) **B. Kudelka**

Wizytator Szkół

42.

## Biblijografja.

Nakładem Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu wydana została praca Kazimierza Ołdziejewskiego p. t. „Wystawy Powszechne“.

Książka ta jest pierwszą w literaturze polskiej pracą na temat wystawy, uwzględniająca tak wystawy obce oraz różnorodne zagadnienia wystawowe, jak i historję wystaw polskich. Praca Ołdziejewskiego nadaje się do bibliotek nauczycielskich, seminaryjnych i szkolnych (dla wyższych klas).

Cena egzemplarza wynosi 8 zł.

Przy nabyciu rd 25 do 50 egz. udziela się 10 procent zaś przy nabyciu od 50 do 100 egz. — 15 proc. rabatu.

# CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

poświęcona pracy nauczycielstwa w szkole i poza szkołą.

## *I. Zagadnienia*

- a) Ideowe znaczenie pierwszej wystawy powszechnej w Poznaniu.
- b) Wychowawcze znaczenie robót ręcznych.

## *II. Lekcje.*

- kl. I—Utrwalenie liter M. i K. w klasie I (p. Jadwiga Niedzielska)
- kl. IV—Pojęcie miliona (p. Wład. Mruk)  
„geografja“ „Morze polskie“ (p. K. Kurpiewski)

## *III. Z Polesia.*

- a) Wesele na Polesiu cz I (p. Jawtuchowicz)
- b) Piosenki weselne poleskie (p. D. Georgjewski)
- c) Orzech wodny na polesiu (p. D. Georgjewski)

---

---

## *IV. Korespondencja.*

# Ideowe znaczenie pierwszej Wystawy Powszechnej w Poznaniu.

W okresie największego poniżenia i nędzy, upadku, niewoli, bezmiaru cierpień męczeństwa Ojczyzna nasza dawała dowody niepożytej mocy fizycznej i duchowej. Ujawniała się ta niezmożona moc Polski i na pamiętnych po wsze czasy polach walk bohaterskich jej synów, którzy

wierni przepięknej idei honoru rycerskiego ginęli w bojach straceńców od wawozów Samosiery po bramy Moskiewskie „dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały“ — i w mocarnych wzlotach ducha wiecznego rewolucjonisty naszych genjalnych poetów i myślicieli, którzy w usilnym trudzie myśli i uczucia doszukiwali się rozwiązania najgłębszych tajemnic bytu i dociekali przyczyn tragedji narodowej, pozostawiając nam w spadku jedynie w literaturze dokumenty o tak wysokiem napięciu uczucia idealnego patryotyzmu.

Inne najbardziej cenne świadectwa sił narodu, to zarówno wytrwała ponad zwykłą ludzką miarę zakrojona praca, podjęta dla obrony kultury i nauki polskiej, że wspominaemy tu tylko o przeznaczonych mężach pracowników zbożnych, ludzie tej miary, jak: Lelewel, Korzon, Chmielowski i wielu wielu innych jak i nieustępliwa obrona swej ojcowizny, matki ziemi, prowadzona w upornej a skutecznej zaciętości przez naszego chłopca.

Nieugiętość ta polska znalazła swój wyraz w pieśniach narodowych i w słowach pełnych nadziei „Jeszcze Polska nie zginęła“ i w bólu nabrzmiałych, ale pełnych mocy strofach Roty. Z pokolenia na pokolenie przekazywana, idea walki dotrwała czasów wielkiej wojny narodów, o którą w płomiennych słowach modlił się wieszcz nasz największy. Owe szeregi obrońców udręczonego Kraju stanęły do radosnej walki wierne testamentowi ojców a ufne, iż z przełanej ofiarnej krwi wyłoni się wolna Ojczyzna, jak to w pięknym, a prostym wierszu wyraził poeta:

„Synkowie moi, poszedłem w bój,  
 Jako wasz dziadek, a ojciec mój,  
 Jak ojca ojciec i ojca dziad  
 Co z legjonami przemierzył świat,  
 Szukając drogi przez krew i blizny  
 Do naszej wolnej ojczyzny.

Taką była szczytna poezja martyrologji polskiej w dobie niewoli, ale jakąż beznadziejnie smutną była życia tego proza.

Jednolity organizm potężnej ongiś Rzeczypospolitej, uległszy tragedji rozbiorowej musiał w okresie podziałów sztucznie przystosować — szczelnemi kordonami podzielone dzielnice — do obcych wrogich systemów gospodarczych i politycznych. Państwowa racja stanu rosyjska (zwłaszcza po upadku powstania listopadowego) jak i austr-

jacka wymagała upośledzenia krajów polskich zarówno pod względem kultury materialnej jak i duchowej.

Wynikiem tego konsekwentnie przeprowadzonego systemu było zubożenie kraju pod każdym względem: upadek rolnictwa, niski stan przemysłu, zaniedbanie dróg komunikacyjnych, zanik produkcji (osławiona nędza galicyjska), przerażające zdziczenie moralne i obyczajowe szerokich mas ludu miejskiego i wiejskiego. Próżne były szlachetne wysiłki ideologów pozytywizmu nawiązujących do pięknych wskazań Staszica, którzy rzucili w naród hasła pracy organicznej, budowy dobrobytu gospodarczego od podstaw, zasady samowystarczalności gospodarczej.

Mimo pewnych pocieszających znamion coraz większego zrozumienia w społeczeństwie upośledzenia naszego gospodarczego — ujemny stan, tak bardzo odbiegający od równoczesnego wspaniałego rozkwitu życia Europy zachodniej nie mógł ulec zasadniczej zmianie, a to zarówno z powodu słabej kultury społeczno-gospodarczej ujarzmionego społeczeństwa, jak zwłaszcza z przyczyn bezwzględnego zwalczania poważniejszych prób sanacyjnych przez rządy rozbiórcze.

Jak niektórzy najwięksi i najświatlejsi rozumieli grozę położenia i otchłań upadku — niech świadczą i dla dzisiejszego pokolenia bardzo cenne wskazania pisma namiętnego entuzjasty kultury pracy w Polsce twórcy przemysłu naftowego w b. Galicji—Stanisława Szczepanowskiego.

Jedynie w zaborze pruskim sprawy ekonomiczne przedstawiały się względnie korzystnie. Zachłanny rząd pruski w odwiecznym germańskim parciu „Drang nach Osten“ zmierzał do szybkiego wynarodowienia polaków, a ziemie odwiecznie polskie przeznaczał na teren kolonizacyjny niemiecki. Temu celowi służyły szereg instytucyj, jak Komisja Kolonizacyjna, osławiona Hakata, do osiągnięcia tego celu prowadziły szczególnie wyrafinowane prawne ograniczenia rolników, przemysłowców i inteligentów polskich. System ten, wykonywany z bezwzględnością i pedanterją niemiecką załamał się jednak wobec swej wspomnianej na wstępie nieugiętej narodowej odporności.

Żywiół polski zagrożony w swych najbardziej elementarnych prawach życia podjął zacieklą walkę z mocą i butą germańską, walkę której patronował duch Marcinkowskiego, a którą prowadzili wielcy patryoci i społeczni działacze, jak Jackowski, Szuman, ks. Wawrzyniak i inni.

Wszystkie warstwy społeczne stanęły do walki z odwiecznym wrogiem i prowadziły ją nieustannie aż do czasów wyzwolenia i jeśli walka ta, głównie ekonomiczna, zbyt jednostronna urabiła społeczeństwo z pod zaboru pruskiego, to jednak pod względem gospodarczym sprowadziła zbawienne skutki podnosząc dość biedne z natury dzielnice Wielkopolską i Pomorze do rzędu przodujących, pod względem zwłaszcza rolniczo-przemysłowym krajów Europy. Innymi dodatnimi wynikami konkurencyjnej walki z Niemcami były rozwój (nieznany w innych dzielnicach Polski) znakomicie zorganizowanego i zamożnego stanu średniego i wyrobienie w miejscowym społeczeństwie cnót życia publicznego wysokiej miary, jak umiejętność zrzeszania się, karność, systematyczność i konsekwencję w działaniu. Nienaruszone przez wojnę dzielnice zaboru pruskiego stały się też ostoją gospodarczego życia całej Polski w jej pierwszych latach niepodległościowych, jakby śpi- chlerzem Polski, a równocześnie wzorem pracy gospodar- czej o żywym tempie i wielkim rozmachu.

Nie dziw więc, że na siedzibę pierwszej wystawy ogólnokrajowej wybrano zasobną Stolicę Wielkopolski jako najbardziej efektowne w tej chwili obramienie i tło tej wystawy. Mimo powyższe uwagi Wystawa Krajowa w Poznaniu jest wystawą powszechną ogólnopolską, ta jej powszechność jako cecha najistotniejsza i najcenniejsza znajduje wybitniejsze potwierdzenie i w tej okoliczności, że głównym wystawcą jest Rząd Polski, a z ramienia rządu biorą udział wszystkie Ministerstwa.

Wystawa będzie pokazem całokształtu wytwórczości narodu, odzwierciedli wszelkie usiłowania wejścia na drogę szybkiego rozwoju, wskaże nowe niewyzyskane źródła gospodarstwa narodowego. Ma ona zadokumentować i przed cudzoziemcami i swoimi obywatelami nasz dorobek zdobyty w wysiłku 10-letniej niepodległościowej pracy w okresie spajania się ziem, gdy wróciły one do jedności naturalnej, jaką im wytknęła Opatrzność i przyrodzone podstawy geograftyczne. Na wystawie będzie jakby Polska cała, tak różnorodnie uposażona w bogactwa przyrodzone, jednolita a jednak tak zróżniczkowana pod względem właściwości kulturalnych poszczególnych ziem swych i regjonów. Potrzebą zmanifestowania całego bogactwa rozmaitych przejawów życia polskiego stała się dla młodego z niewoli powstałego państwa i narodu jakby bezwzględ- ną koniecznością i w tej potrzebie tkwi już wielkie zna- czenie ideowe wystawy.

Do powszechnej ogólnopolskiej wystawy skłaniają również pierwszorzędnej doniosłości motywy ekonomiczne — konieczność poznania wszelkich źródeł rodzimej produkcji i pobudzenie różnorodnych rodzajów wytwórczości, by jaknajbardziej zrealizować postulat samowystarczalności gospodarczej, zbliżyć konsumenta do producenta, udoskonalisz pośrednictwo. wreszcie podnieść wydatnie eksport polski, by uchylić bierność naszego handlowego bilansu.

Celem ubocznym, jakkolwiek wielkiego znaczenia, jest konsolidacja całej kilkamiljonowej emigracji polskiej, która w osobnym pawilonie zobrazuje swe życie tak ciekawe i bliskie dla nas, mimo fizycznego oddalenia braci naszych szukających źródeł zarobkowych, aż hen za dalekim oceanem. Wątpić nie należy, że zbliżenie takie wzajemne i pod względem gospodarczym i narodowym będzie miało wielką i trwałą doniosłość na przyszłość.

Dla świata nauczycielskiego szczególnie cenną będzie wystawa Ministerstwa naszego, gdzie zwiedzający w przedstawionych szeregu zagadnień będą mogli w szczegółach poznać imponujący rozrost ilościowy pracy oświatowo-szkolnej i wnikać w szczegóły udoskonalenia metod nauczania i wychowania, podjętego w najtrudniejszym okresie zwalczania przekłętą spadku niewoli przy bardzo ciężkich materialnych warunkach bytowania młodej szkoły polskiej (pomijając ziemie zaboru niemieckiego).

Szkicowo nakreślone ideowe momenty pierwszej wystawy powszechnej polskiej mają na celu wzbudzić wśród nauczycielstwa żywsze zainteresowanie tym wielkim przedsięwzięciem i wpoić przekonanie, że zarówno niedawna, a taką grozą mówiąca o sobie przeszłość narodowa, jak bezwzględne konieczności teraźniejszego życia pokojowej rywalizacji Polski z narodami o wysokim rozwoju kultury społecznej i techniczno-gospodarczej — wielkim głosem wołają o idee usilnej ofiarnej zbiorowej pracy polaków dla dobra tej co nie zginęła.

Najlepszym odbiciem dotychczasowej pracy będzie wystawa — ona spotęguje wiarę w siłę i moc Narodu, da wiele do myślenia kochającemu Ojczyznę obywatelowi.

Nie wątpię, że nauczycielstwo doceni jej ideowe znaczenie — samo gromadnie wystawę zwiedzi i zajmie się gorliwą a skuteczną propagandą zwiedzania wystawy wśród najbliższego sobie otoczenia.

## Wychowawcze znaczenie robót ręcznych

Spółczeństwo i nauczycielstwo stoi dziś wobec doniosłych zadań. Oto ma przygotować grunt dla rozwoju nowej szkoły polskiej, któraby w najbliższej przyszłości wychowała zastępy światłych obywateli, stojących na wysokim poziomie etycznym, budujących Wolnej Ojczyźnie byt trwały i niezależny. Dzisiaj pod wyrazem wychowanie rozumiemy maksymalny rozwój fizycznej, umysłowej i moralnej strony dziecka. Nauczycielstwo przystępując do tak wielkiego zadania, starać się będzie dokładnie poznać dany materiał, jego własności, aby móc je ująć w odpowiednie formy. Największą więc troską otoczy wychowanków by poznać nie tylko wartość pierwiastków intelektualnych, ale również wady i zalety fizyczne, a wreszcie wartość moralną, etyczną, i estetyczną tychże.

Jednym z najważniejszych środków, prowadzących do zrealizowania tych wielkich zamierzeń, jest wprowadzenie w obecnej szkole do programów nauki pracy ręcznej jako przedmiotu obowiązkowego i postawienie go na równym poziomie z pracą umysłową wychowanków.

W nowej szkole uczeń nauczy się nie tylko czytania i pisania, nie tylko wzbogaci swój umysł pewnym zasobem wiedzy w innych przedmiotach, ale nauczy się wykonywać pracę tak fizyczną jak i umysłową. Co ważniejsze, pracę tę wykonywać będzie samodzielnie, drogą własnego doświadczenia, a to przez bezpośrednie spostrzeganie różnorodnych objawów życia i różnych zjawisk w przyrodzie.

Wychowanek, wykonując sam pracę, walcząc z trudnościami, uczy się szacunku dla wszelkiej pracy ludzkiej, jako czynnika dobra i ładu społecznego, a w szczególności uczy się szacunku dla ciężkiej pracy rolnika i rzemieślnika i pozbywa się dla tejże pogardy niczem niewytłomaczonej u wielu tak zwanych inteligentów.

Pierwiastek społeczny i etyczny nadaje więc zajęciom ręcznym w szkole wartość głębszą, stają się one ważkim czynnikiem wychowawczym.

Praca ręczna i umiejętne wykorzystanie wycieczek, budzi w uczniach zainteresowanie, kojarzy zgodnie cały zasób sposobów nauczania, jest zatem znakomitym środkiem pomocniczym do wychowania w szkole pełnowartościowego człowieka.

Ułatwia ona również zdobycie ostatecznego celu kul-

tury, t. j. zdrowie ciała i zręczność jego, zdrowie ducha szlachetność charakteru.

Mylne jest mniemanie, jakoby praca ręczna nie rozwijała zdolności umysłowych. Dzisiejsza psychologia wychowawcza nie widzi różnicy między pracą fizyczną a umysłową. Ze stanowiska psychologicznego a raczej fizjologicznego rzecz biorąc — musimy dostrzec, iż każde ćwiczenie ręki oddziaływa na mózg i pozostawia w nim pewien ślad, a wzmacniając komórki mózgowe, wzmacnia rozwój myślowy wychowanka.

Im ta praca ręczna jest mniej mechaniczna, tem wpływ jej na czynności mózgu jest większy. A więc kto pracuje rękami twórczo, ten musi mieć mózg doskonale rozwinięty. Twórczość pracy ręcznej ma bowiem siedzibę nie w ręce, lecz w mózgu.

W ten sposób roboty ręczne usamodzielniają wychowanka i stają się czynnikiem, umysł jego wysoce indywidualizującym. Ponieważ mózg i ręka pracować muszą równocześnie, przeto roboty ręczne wpływają bardzo silnie na urobienie i hartowanie woli, która jest podstawą dzielnego charakteru, a której to właśnie tak bardzo naszemu narodowi brakuje.

Nasza niezaradność, łatwowierność, ustępliwość wobec nieraz znikomych przeciwności, brak wytrwałości, który powoduje ten przysłowiowy słomiany zapal, jest wypływem tylko słabej woli. Wzmocni go i urobi praca ręczna — oto jej szczytne zaranie przyszłości.

Śmiało więc można powiedzieć za najwybitniejszymi myślicielami i pedagogami, że praca ręczna wpływa na ogólny rozwój wychowanków, zmierza do wykształcenia człowieka moralnego, t. j. do wychowania jednostki wartościowej tak pod względem społecznym jakoteż i etycznym. Jest ona tą kuźnią, wykuwającą obywateli świadomych dróg i celów, członków pożytecznych dla społeczeństwa.

Program nauki robót ręcznych obejmuje sloyd drzewny, metalowy, tekturowy z introligatorstwem, koszykarski, modelowanie, krój, szycie, tkactwo i t. p. Spodziewać się należy, że w przyszłości będzie dołączona do tych rodzajów sloyd i praca w ogrodzie. Jakież to wdzięczne pole do pracy, tak dla wychowanków jak i dla nauczycieli. U nas ten dział, niestety, jest prawie zupełnie zaniedbany.



Zbudzi go dążenie do wydobywania wszystkich możliwych środków, prowadzących do upragnionego celu.

Praca ogrodnicza, to praca koło ziemi — matki, której szatę może człowiek zmieniać dowolnie, przybierać różnemi barwami, przemawiającemi do duszy jego. Nie masz bardziej uszlachetniającej pracy, jak praca około ziemi i wydobywanie z niej ukrytych skarbów przyrody.

Praca ręczna nie może być przedmiotem oderwanym, jest ona w ścisłym związku z innymi przedmiotami nauki, jak: z geografją, fizyką i tu wychowawcy mają sposobność do wydobywania z uczniów ukrytych zdolności i talentów i skierowania tychże na właściwe drogi.

Z tego, co wyżej powiedziano, wynika że prace ręczne mają pod względem społecznym doniosłe znaczenie. Niemniej ważnym czynnikiem są one na polu ekonomicznym. Odegrają one w przyszłości wielką rolę w rozwoju naszego przemysłu i handlu i rodzimej twórczości.

Naród nasz, posiadając tak świetne warunki egzystencji ekonomicznej, tak wielkie bogactwa naturalne, musi obudzić w sobie siły twórcze i raz przestać być niewolnikiem cudzego handlu i cudzej produkcji.

Co może zdziałać rozumna i celowa praca, widzimy to na wielkiej Anglii i na małej Szwecji, na wielkiej Ameryce i na małych Czechach.

Rzecz naturalna, że nauka robót ręcznych w obecnej szkole z braku odpowiednich lokali i urządzeń, tudzież z braku odpowiednio ukształtowanych nauczycieli wykazuje olbrzymie usterki, niedomagania i słabe wyniki. To znów zniechęca rodziców do pokrywania znacznych wydatków, jakie taka nauka za sobą pociąga.

Zamierzenia te jednak są dopiero w zapoczątkowaniu, a zrealizowanie ich będzie dziełem niedalekiej przyszłości, zależnem w dużej mierze od tego, jak się nauczycielstwo ustosunkuje do tego przedmiotu. W jakim stopniu zrozumie konieczność doskonalenia się technicznego i metodycznego w zakresie robót ręcznych, wyzyskując kursy wakacyjne, konferencje rejonowe, zapoznając się z fachową literaturą i t. p.

W. Piłera.

*Przyp. Red.* Zdajemy sobie sprawę z trudności, na jakie nauczycielstwo napotyka przy realizacji programu

robót ręcznych. Ale wiemy również, że niektóre działy robót ręcznych nie wymagają specjalnych urządzeń, np. modelowanie, wyplatanie ze słomy i t. p. To też bardzo dla nas byłyby wartościowe sprawozdania tych czytelników, którzy naukę tego przedmiotu prowadzą, na takie np. tematy: jak sobie radzą ze zdobyciem materiału do robót ręcznych? Jakie działy robót ręcznych cieszą się największym uznaniem rodziców? Jak prowadzić lekcje robót ręcznych bez specjalnych przyrządów? i t. p. Bardzo pożądanem byłyby również takie np. tematy: Na lekcjach jakich przedmiotów stosuję lepienie? wycinanie? (podać należy przykłady takich lekcyj). Czy realizowany jest program robót kobiecych i w jakim zakresie? i t. p. Dodajemy, że roboty kobiece ze względu na swój praktyczny charakter mogą się w dużym stopniu przyczynić do zjednanania szkole opinii ogółu.

## II. Lekcje

### kl. I:

#### Utrwalenie liter M. i K.

„Ala i Janek mieli dwa małe kotki.

Jeden nazywał się Kicik, a drugi Micik.

Gdy Janek i Ala poszli do szkoły, Kicik i Micik spali sami w pokoju. — Wtem Kicik posłyszał szelest; otworzył oczy, nastawił uszy, wysunął pazury i czeka.

Po chwili znów posłyszał jakiś szelest bliźutko koło siebie. Wystraszony Kicik przysunął się do Micika i rozbudził go. — Teraz Kicik i Micik nasłuchują długo i patrzą, az tu mała myszka ucieka do norki, bo zobaczyła Kotków.“

— Teraz powiedzcie mi, dzieci, dlaczego myszka uciekała przed Kotkami.

„Powiedzcie, dzieci, czy chcecie zobaczyć Kicika i Micika? — Prowadząca pokazuje — Dzieci, który Kotek wam się lepiej podoba?”

„A teraz, dzieci, czy chcecie wiedzieć, który kotek jest Ali, a który Janka?“ Dzieci mówią „Chcemy“

A więc wyjmijcie nasze książeczki i poszukajcie obrazka z kotkami. Przeczytacie sobie czytankę pocichutku i zapamiętajcie sobie wyrazy pisane dużą literą.

Kto już przeczytał niech podniesie palec. A jak wam się zdaje, dlaczego te wyrazy są pisane dużą literą? O ile dzieci nie odpowiedzą, prowadząca wyjaśni: Wszystkie imiona zwierząt i ludzi piszą się dużą literą.

A teraz, dzieci, będzie każdy z was czytać po jednym wierszyku i pokazujcie palcem, gdzie czytacie.

Czytanie chóralne rzędów. Więc który kotek jest Ali, a który Janka?

Wypisywanie imion na tablicy i podkreślenie dużych liter: Ola, Ćela, Ala, Janek, Micik i Kicik.

Czytanie tych wyrazów przez dzieci. Przepisywanie ich do zeszytów. A teraz, dzieci, zabawimy się w kotka i myszkę.

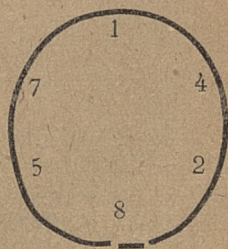
Przed zabawą, prowadząca tłumaczy zasady gry.

### Jadwiga Niedzielska

*Przyp. Red.* Zwracamy uwagę na następujące momenty: opowiadanie nauczyciela ma na celu rozbudzić w dzieciach zainteresowanie do czytanki. Punktem kulminacyjnym jest pytanie: „Czy chcecie wiedzieć, który kotek jest Ali, a który Janka?” Mamy tu i postulat samodzielności: dzieci same w czytance muszą znaleźć odpowiedź na pytanie. W ten sposób wreszcie przyzwyczajają się dzieci do rozumowego czytania.

### Kl. IV. Pojęcie miliona

1. Nauczyciel daje uczniom następującą zadadkę rachunkową: rysuje na tablicy koło, a w kole tem wpisuje liczbę 142.857 w porządku wskazanym w kole. Dzieci odczytują cyfry, z jakich ta liczba się składa, a następnie czytają w kole liczbę, poczynszy od 1, 4, 2, 8, 5 i 7. Nauczyciel pisze na tablicy 142,857 mnożąc ją przez 2, 3, 4, 5, 6 i 7.



Wygląda to następująco:  $142.857 \times 2 =$

$$142.857 \times 3 =$$

$$142.857 \times 4 =$$

$$142.857 \times 5 =$$

$$142.857 \times 6 =$$

$$142.857 \times 7 =$$

Dzieci mnożą w zeszytach najprzód przez 2. Jedno z dzieci dopisuje iloczyn przy działaniu na tablicy. Teraz nauczyciel zwraca uwagę dzieci na iloczyn i liczbę w kole. Dzieci spostrzegają, że taka liczba, jak w iloczynie znajduje się w kole. Nauczyciel przenosi uwagę dzieci na mnoż-

na i iloczyn i pyta, co mogłyby o tych liczbach powiedzieć? Dzieci znów spostrzegają, że iloczyn i mnożna składają się z jednakowych cyfr. Nauczyciel wraz z dziećmi uzgadnia twierdzenie dzieci. W taki sam sposób przystępujemy do mnożenia przez 3, 4, 5 i 6, przyczem dzieci odnajdują te same liczby i podobieństwa tych liczb. Przy końcu dzieci mnożą liczbę 142.857 przez 7 i otrzymują iloczyn zupełnie odmienny od poprzednich t.j. 999.999. Do liczby otrzymanej dzieci dodają 1. Jeden z uczniów zapisuje na tablicy, wszyscy inni w zeszytach. Dodajemy w następujący sposób.

$$\begin{array}{r} 999.999 \\ + 1 \\ \hline 1.000.000 \end{array}$$

Dzieci nadają nazwę tej liczbie: Nauczyciel wywołuje siedmiu uczniów, ustawia ich w rzędzie i daje pierwszemu z lewej strony wyciętą z tektury jedynekę. Dzieci czytają tą liczbę i zapisują na tablicy i w zeszytach. Nauczyciel posuwa jedynekę o jedno miejsce w prawo i dzieci znów czytają i zapisują i tak, aż do ostatniego ucznia.

Dzieci zapisują liczby te następująco:

1
10
100
1000
10000
100000
1.000.000

Dzieci przekonywują się, że wielkość liczby zależy od miejsca na którym się znajduje. Przy końcu lekcji nauczyciel poleca zapisać dzieciom na tablicy i w zeszytach kilka liczb w zakresie miliona, uwzględniając przytem zera na różnych miejscach tych liczb.

*Przyp. Red.* Przykład „liczby w kole“ wzięty z książki Jeleńskiego: Lilavati.

2. Nauczyciel poleca uczniowi zapisać na tablicy liczbę milion, a następnie zadaje dzieciom następujące pytanie: Jak długo musielibyście wiązać milion zapalek, wiążąc w pęczki po 10 sztuk, dziesiątki w setki, a setki w tysiące? (Dzieci w klasie jest 32), Dzieci odpowiadają, że pół godziny, godzinę, 2 godziny. Nauczyciel zapisuje odpowiedzi na tablicy i daje dzieciom do wiązania zapalną. Przed przystąpieniem do wiązania nauczyciel omawia metodę pracy. Bierze jedną zapalną, okręca ją kilka razy sznurkiem, dołącza 9 zapalek i razem okręca sznurkiem, a koniec sznurka zaczeplia między zapalnymi. Następnie objaśnia, iż w ten

sposób należy wiązać dziesiątki, setki zapalek. Po objaśnieniu nauczyciel pyta dzieci, jak mają wiązać te zapalki a następnie notuje czas na tablicy mówiąc go jednocześnie dzieciom i przystępuje do roboty. Po 20 minutach dzieci związały 2 tysiące zapalek. Nauczyciel poleca dzieciom obliczyć w przeciągu jakiego czasu związałyby 1000:000 zapalek. Dzieci obliczyły, że w przeciągu  $[(1.000.000:2000) \times 20 \text{ m.}] = 10000 \text{ min.} = 166 \text{ godz. } 4 \text{ min.} = 6 \text{ dni } 22 \text{ godz. } 4 \text{ min.}$

Gdyby dzieci nie mogły same obliczyć, nauczyciel pomaga w następujący sposób. Nauczyciel pyta, ile razy milion jest większy od 2 tysięcy? Dzieci dzielą milion przez 2 tysiące i dowiadują się, że 500 razy. N. Ile minut związałiscie 2000 zapalek? N. Ile razy więcej będziecie związali 1.000.000 zapalek? Dz. 500 razy więcej. N. A więc w przeciągu jakiego czasu związecie 1000000 zapalek? Dzieci obliczają  $(20 \text{ min.} \times 500 = 10000 \text{ min.})$  i zamieniają na godziny i dni.

Teraz nauczyciel pyta, w przeciągu jakiego czasu związałyby 1 uczeń 1.000.000 zapalek. Dzieci obliczają: 6 dni

22 godz. 4 min.  $\times$  32 godz. 4 min. i dowiadują się, że w przeciągu 7 miesięcy, 11 dni, 10 godz. i 8 min. Porównanie danych z temi jakie dzieci wskazywały na początku lekcji.

Przy końcu lekcji dzieci składają zapalki do pudełek.

**Władysław Mruk**

*Przyp. Red.* Na następnych lekcjach można dawać takie zagadnienia, jak n.p. a) jakiej wysokości utworzyłby się słup, gdyby milion zapalek ułożyć paczkami, po tysiąc w każdej? Dzieci obliczają długość jednej zapalki, ile razy tysiąc mieści się w milionie i mnożą i b) Jak długi byłby sznur z miliona zapalek, ułożonych wzdłuż? (około 50 klm.) i t.p.

**Władysław Mruk**

#### Kl. IV „Morze polskie“.

Pomoce naukowe: Mapa Polski i pocztówki.

Cel lekcji: „Zapoznanie uczniów z wybrzeżem morskiem i omówienie znaczenia jego dla Polski“.

Cel ten wytknąłem sobie dlatego, iż uważam, że w nauczaniu przy każdej sposobności należy wyraźnie podkreślać związek życiowy, jaki zachodzi między teorią a praktyką i potrzebą życia codziennego, z którymi uczeń później się spotka. W nauczaniu geografji kraju ojczystego szczególnie trzeba mieć to na uwadze, gdyż tylko wtedy uczeń, będąc już dorosłym, umie zdobytą wiedzę w odpowiednich mo-

mentach samodzielnie zastosować i wykorzystać ku ogólnemu pożytkowi państwa i społeczeństwa. Program geografji, wydany przez Ministerstwo O. P., kładzie na to właśnie wielki nacisk i istotnie na stronie 25 tegoż czytamy:

„Główną uwagę należy zwrócić na sam krajobraz, na jego piękność, na człowieka i jego życie“.

Gdy chodzi o samą lekcję, to zaznaczam w niej następujące momenty:

- I. Nawiązanie.
- II. Nowy materiał.
- III. Obserwacja i utrwalenie.
- IV. Zastosowanie.

#### I.

Dzieci skupiają uwagę i patrzą na mapę. Zadają im cały szereg krótkich pytań przy pomocy których przypominamy sobie, jaką to już wspólnie odbyliśmy wędrowkę po mapie Wisły. Uczniowie odpowiadają i pokazują. Wyjaśniają, że wędrowkę rozpoczęliśmy od źródeł naszej Wisły, że minęliśmy bogatą w skarby ziemię Śląska, żyzną i urodzajną ziemię Krakowską, Sandomierską, Lubelską, piaszczyste Mazowsze, wreszcie Kujawy i Pomorze. Dłużej zatrzymujemy się nad charakterystyką Pomorza, o którem mówiliśmy na ostatniej lekcji. Tutaj ustalamy jeszcze raz, że Pomorze, to kraina pagórkowata, niezbyt urodzajna, ale za to bardzo piękna i malownicza gdyż ma pełno wzgórz, jezior i ślicznych lasów. Przypominamy sobie, gdzie leży Brda i jak płynie, a to dlatego, że później będziemy o niej wspominać. Dalej uczniowie dochodzą do wniosku, że płynąc Wisłą na północ znajdziemy się wkrótce nad brzegiem morza Bałtyckiego (Bałtyku).

#### II.

W tym momencie zaznaczam, że dzisiaj właśnie będziemy mówili o morzu, które należy do Polski. Zobaczymy, jak wygląda jego brzeg, czy ono jest głębokie, kto tam mieszka, czem się zajmuje i po co ono nam jest potrzebne. Następnie pytam, czy który z uczniów był nad

brzegiem morza, gdyż chciałem wówczas opowiadanie jego wziąć za punkt wyjścia, ale ponieważ okazało się, że nikt morza nie widział, więc sam je charakteryżuję, a resztę uzupełniają uczniowie. Mówiąc o wybrzeżu i jego pięknych krajobrazach pokazuję jednocześnie całej klasie grupę pocztówek z widokami, umieszczoną na kartonie (9 sztuk). Pocztówki te przedstawiają: półwysep Hel, plażę morską, latarnie morską, krajobraz z nad Piaśnicy i t. p. Uczniowie pokazują półwysep Hel na mapie, wyjaśniają skąd się biorą wydmy piaszczyste i t. p. Następnie charakteryżują samo morze. Określamy na podstawie mapy mniej więcej długość naszego wybrzeża (65 klm.), głębokość wody, omawiamy jej smak, fale morskie, ryby i t. p. Szczególną uwagę zwracam na porty nasze: Gdynię i Puck, na flotę handlową i wojenną.

Co na tych okrętach wywozimy, a co przywozimy. Co wywozimy z naszej okolicy — z Polesia? Tutaj pokazuję znowu drugą grupę pocztówek (10 sztuk), umieszczonych również na kartonie w sposób symetryczny, gdzie uczniowie z jednej strony widzą okręty i statki handlowe, a z drugiej wojenne, z których jedne stoją na kotwicy w Gdyni i Pucku, inne zaś płyną po morzu. Dzieci zauważyły nazwy niektórych okrętów wojennych, jak: „Komendant Piłsudski“, „Mazur“, „Słazak“, „Kujawiak“ (brak „Poleszuka“).

Zwracam uwagę uczniów na b. szybki rozwój Gdyni, na wielki ruch okrętów, które przyplývają i odpływają. Uczniowie widzą, że Polska w tak krótkim czasie tak dużo w tym kierunku zrobiła. Dalej pokazuję im trzecią grupę pocztówek, (6 sztuk) rozmieszczonych w ten sposób, że po

środku kartonu znajduje się większy format kolorowanego obrazka, przedstawiającego rybaka — Kaszuba z Helu. Inne pocztówki w danym momencie były zasłonięte białym papierem, żeby nie rozpraszać uwagi. Teraz omawiam wygląd Kaszuba, warunki życia, zajęcia i t. p. Wreszcie zadaję chłopcom pytanie: „Czy wiecie, jakim językiem mówią Kaszubi? — Nie. — Otóż posłuchajcie, a ja wam przeczytam parę krótkich i ładnych wierszyków po kaszubsku:

„Me Kaszube, co mnieszkame w kraju nadwiśląńskim  
Mniedze rzeką Brdą, a morzem, co je zowią gdańskim  
Zawde żeśme bele wierni katolicci wierze,  
Za to nam też mowe ojców Pan Bóg nie odbjerze,

Mniemce, choć kłę mają ostre, nigdzie nas nie zjedzą:  
O tym oni ju oddawna samni dobrze wiedzą“.

Przeczytawszy ten wiersz pytam: „Czy rozumiecie chłopcy, to co wam przeczytałem? A więc jakim językiem mówią Kaszubi? Polskim. Uczniowie dochodzą do wniosku, że to jest gwara. Przypominamy sobie gwarę góralską, mazurską, kurpiowską i porównujemy je. Stwierdzamy wspólnie na podstawie położenia geograficznego i wiadomości z historii, że Niemcy koniecznie chcieliby to morze zatrzymać dla siebie.

Krzyżacy kiedyś chcieli zniemczyć ten nasz polski szczep Kaszubów. Kaszubi dobrze pamiętają ten ucisk Krzyżacki i do dnia dzisiejszego w piosenkach swoich to wspominają. Oto znowu przeczytam wam drugi wierszyk po Kaszubsku;

Przeszedł Krzyżak w twardej blasze,  
Poleł wse i mniasta,  
Za to jego cepe nasze  
Grzmocele lot dwa sta.  
Nigde do zgube  
Nie przyńdą Kaszube,  
Marsz, marsz za wodziem  
Me trzymamy z Bodziem.

W tym momencie odsłaniam resztę pocztówek, na których uczniowie widzą domki kaszubskie, łódki, sieci, marynarzy i t. p. (całość). Z tych obrazków wyprowadzamy wniosek: Kaszubi są najlepszymi i najodważniejszymi żeglarzami.

Pytanie: „Czy znacie chłopcy, jaką piosenkę o żeglarzach? Znamy. — Zaśpiewajcie. — Uczniowie śpiewają: „Choć burza huczy wkoło nas...“

### III.

Po odśpiewaniu jednej zwrotki rozdają pocztówki i obrazki i uczniowie kolejno, siedząc na swoich miejscach, oglądają wszystkie widoki i typy. Czynność ta trwa kilkanaście minut. Niektórzy zapytują się o pewne szczegóły,

\*\*\*) Urywek z książki p. t. „Z Biegiem Wisły“.



które im wyjaśniam. Gdy już uczniowie obejrżeli, zbieram pocztówki i utrwalam przerobiony nowy materiał, z którego wynikają następujące wnioski:

- a) Morze dla Polski jest bardzo potrzebne,
- b) O rozwój floty polskiej należy dbać,
- c) Wybrzeże morskie—to ładny zakątek naszego kraju.

(Tutaj zaznaczam uczniom, że obrazki te, które oglądali, zostaną zawieszzone w ich klasie na pewien czas).

#### IV.

Teraz zadaję klasie pytanie: „Jak będziecie dbać o morze polskie? Otrzymuję różne odpowiedzi b. charakterystyczne i wkońcu wszyscy ustalają, że:

- 1) Należy popierać flotę polską, dawać choć drobne ofiary pieniężne i kto ma zamiłowanie — powinien wstępować do szkoły marynarskiej.
- 2) Oszczędzać grosze przez czas dłuższy, a za te pieniądze w przyszłości można urządzić wycieczkę nad morze, by jeszcze lepiej poznać i na własne oczy zobaczyć ten cudny zakątek Polski.

Chcąc, ażeby zakończenie to było jeszcze bardziej w duchu szkoły pracy, możnaby zachęcić uczniów, by próbowali na lekcjach robót wykonać modele małych łódek, statków, a nawet okrętów. W ten sposób myśl, czy słowo, które pانوowało w czasie lekcji, znalazłoby ujście w pracy mięśni.

Następna lekcja była poświęcona omówieniu Gdańska, Dzieci wtedy, rysując na piaskownicy zatokę Gdańską, zalew Wiślany, półwysep Hel w/g mapki, ostatecznie utrwały sobie cały materiał, dotyczący wybrzeża i morza. Port

Gdynię postawiłem na pierwszym miejscu przed Gdańskiem, gdyż jest to port wyłącznie polski i ma ogromne widoki szybkiego rozwoju (zrobiłem to świadomie).

Jako lekturę geograficzną, zalecaną również przez program ministerjalny, przerobiłem na jednej z następnych lekcji historyjkę napisaną wierszem p. t. „Jak Kaczorek Kwaczorek przez Gdańsk do Gdyni popłynął“, która, moim zdaniem, urozmaiciła i uzupełniła cały materiał, dzięki sympatycznemu ujęciu i ilustracjom autora (Wydawnictwo „Płomyczka“).

Tak więc cały materiał o Pomorzu został ujęty, jako pewna całość w 4 lekcjach, z których pierwsza objęła ogólną charakterystykę Pomorza, druga wybrzeże morskie i morze, trzecia Gdańsk, a czwarta jako zakończenie lekturę geograficzną. — W podobny sposób należy ujmować, również omawianie innych części Polski, by dać uczniom pojęcie tych części, jako pewnych regionów, mających inne właściwości i warunki życia, ale stanowiących jedną wzajemnie uzupełniającą się całość. Jako lekturę domową, związaną z tematem tej lekcji, możnaby wskazać jeszcze uczniom nowelkę H. Sienkiewicza „Latarnik“, którą mają w bibliotece szkolnej.

Karol Kurpiewski

### III. Z Polesia.

#### Wesele na Polesiu.

Największa ilość ślubów odbywa się na Polesiu jesienią, kiedy po ciężkiej żmudnej pracy letniej następuje okres zasłużonego odpoczynku, okres uroczystości rodzinnych.

Na dwa tygodnie do „wysilla“ rodzice Młodego, w towarzystwie głównego „swata“, znanego ze sprytu i wymowy, zjawiają się o zachodzie słońca w chacie przyszłej synowej. Gospodarze domu domyślają się celu przybycia. Następują zwykle obustronne powitania i zaproszenie: „Zachod’te dalyj“. Utarty odwieczny zwyczaj nakazuje rozpocząć rozmowę oświadczeniem przyjezdnych, że się zablakali, że szukali noclegu, że los trafem zaprowadził przybyśzów do tej właśnie chaty, w której znajduje się skarb w osobie córki gospodarzy i t. d., i t. p. Gada „swat“, który podczas uroczystości weselnych obejmie, jako „marszałek“, „drużko“ kierunek i porządek „wysilla“; zewnętrzną oznakę jego pełnomocnictw stanowi niewielka nahajka za cholewą. Oświadczenia „swatów“ gospodarz domu przyjmuje z nadzwyczajnym, lecz udanym zdziwieniem. Wstępna pogadanka nareszcie skończona. Na stół zjawia się „buńka“ z piwem i kołacz razowego chleba; do tego butelka „gorilki“<sup>1)</sup>.

Sprawa jasna: „przyjechały zapywały młodouju“. Na uroczystość zapraszają naprędce najbliższych krewnych, obowiązkowo ojca i matkę chrzestną młodej, jeżeli takowi

1) „g“ ma brzmienie pośrednie między dźwiękiem „h“ i „g“, i „ó“—„ü“:

mieszkają w pobliżu. Zakąski zimnej dostarczają gospodarze domu: masła, sera, smażonej kielbasy. „Mołodaja“ dawno przedtem umknęła do „komory“. Do niej właśnie udaje się ojciec lub matka z zapytaniem: „Pyty czy nie? Nu, jak ty?“ Odpowiedź dziewczyny stanowi prawie o wszystkim; czasy bezwzględного przymusu minęły. Piją jednak i jedzą i w wypadku kategorycznej odmowy, z tą różnicą, że wtedy wartość „wypytki“ zwraca się swatom natychmiast. W razie zgody, oprócz spożycia darów Bożych, następuje wymiana kołaczy chleba — „chlib pomyniaty i d'iwczynu zapyły“.

Pogłoska „Gannu zapyły“ (nazwiemy pannę młodą w tym wypadku Hanną) lotem błyskawicy rozchodzi się po wsi. Dziewczęta na cześć zaręczonej śpiewają bezustanku: „gozła jim ny zaczyniajutsia“, jak mówią poblazliwie starsi.

„Oj, pryjichaly zapywalniczki  
Gannoczku zapywaty;  
Prywyzli wony boczku medońku  
Batyńka czastowaty,  
A gorilońki dwi baryłońki  
Dla jiji rodynońki.

Jiji batyńko pje ny pie,  
Ny dumaje oddaty;  
A rodynońka pje,  
Bo dumaje oddaty“.

W następny dzień świąteczny narzeczeni, w obecności rodziców, spotykają się w najbliższem miasteczku. Tu po nabożeństwie, na gruncie neutralnym, najczęściej w jądłodajni (dawniej w karczmie), zlekka uczują: pierogi i mięso przynoszą z sobą z domu, napitek mają na miejscu. „Młody“ częstuje swoją narzeczoną osobliwie — miodem lub winem; reszta pije wódkę i piwo. Coraz śmieiej chodzą kieliszki i szklanki po rękach, coraz serdeczniejsze toczą się rozmowy między obu stronami. Panu młodemu nadarza się sposobność do rozwiania w głowie i sercu młodej wszelkich wątpliwości co do przyszłego wspólnego losu. Uczta się kończy; rodzice młodych udają się do plebanji dać na zapowiedzi, a pan młody prowadzi narzeczoną do szewca aby obstałować jej trzewiki — tradycyjny prezent ze strony narzeczonego.

Pierwsze formalności skończone. Usposobienie narzeczonej zależy, oczywiście, od upodobania przyszłego męża;

przystoi jednak być smętną. Zalicza się do dobrego tonu, jeżeli dziewczyna podczas rzewnych śpiewów koleżanek nieraz się popłacze. W międzyczasie, od chwili zaręczyn aż do „wysilla“, narzeczona przebywa w obecności swojej najserdeczniejszej koleżanki, która wkrótce zostanie podniesiona do godności „drużki“. Ze strony ojca, matki i krewnych cieszy się narzeczona szczególną opieką: „koło młodej drobnyńko chodiat“. Jest to przecież okres pożegnalny, okres wahań i uczuciowego podniecenia dziewczyny; w lichą godzinę, spłoszona nieostrożnem słowem, może ona zerwać z wyswatany m narzeczonym, co dla rodziców jest prawdziwym ciosem, zwłaszcza, jeżeli, zdaniem ich partja zupełnie odpowiednia: „chłopyc bogatyji dobrego rodu“.

Przygotowania do wesela trwają bez przerwy. „Młodaja“ robi poduszki i pierzynę, „tcze kowdry“ (kapy), ręczniki, kupuje i wdziewa na nitki — (paciory) kupuje chustki, barwne wstążki (wrazie załoby do ozdoby własnego ubioru tylko ciemno-niebieskie i zielone; czerwone i różowe wykluczone). Narzeczonemu kupuje się chustkę najładniejszą, w której podczas ślubu musi trzymać za pazuchą małą kołaczek razowego chleba, końce tej chustki wiszą na zewnątrz, dla ozdoby.

„Młody“, oprócz obstałowanych tradycyjnych z czerwonymi sznurowadłami i mosiężnymi podkówkami trzewików, kupuje narzeczonej dużą ładną wełnianą chustkę i dużą jedwabną wstążkę. Trzewiki, jednak cokolwiek gorsze niż narzeczonej kupuje i jej matce.

Rodzice zajęci są rzeczami prozaicznymi: zamożni biją wieprza i krowę na mięso, piwa kupuje się od 5 do 7 beczek (po 30 garncy każda), wódki garncy 10. Mięso siekane na drobne kawałki kładą do wypożyczonych u sąsiadów saganów, solą, zaprawiają pieprzem i liściem, dodają cokolwiek wody — i kładą do gorącego pieca chlebowego, który zamurują aż się wszystko w nim upiecze. Wyjęte z pieca i ustawione w komorze owe sagany z mięsem stanowią najglówniejszą rezerwę aprowizacyjną podczas godów weselnych. Mięso gotowane podaje się do stołu w stanie zimnym, smażone naprędce zagrzewa się.

W czwartek rano, po śniadaniu, matki narzeczonych, z kołaczem chleba pod pachą, zawiniętym w chustkę, chodzą po wsi od chaty do chaty, nie omijając i sąsiadów poważnionych lub wrogo usposobionych do siebie, i zapraszają na wesele: „Proszu na wysille! Prychod'te!“ Wszyscy dziękują, życzą młodym wszystkiego najlepszego i wszy-

scy bez wyjątku mówią, że przyjdą. Jednak zwyczajem odwiecznym przyjdą tylko krewni i dobrze znajomi sąsiedzi.

Przed weselem, w piątek lub sobotę, matka młodego wruży, jakie on będzie miał życie: woła syna do stołu i każe mu wziąć jeden z trzech ułożonych rzędem chlebów (wielkości kartofli). Pod jeden z tych uprzednio kładzie pieniądz, pod drugi „pyczynku“ (kawałeczek tynku od pieca), pod trzecim nic niema. Wylosowany pierwszy chebek przepowiada życie zamożne, pieniądze; drugi — pełne troski i udręczeń („bude pyczisia“), trzeci życie skromne, z chlebem. Są i inne sposoby do wróżenia.

W sobotę z samego rana kobiety zamężne „korowajnicy“ obojga młodych pieką biały chleb pszeniczny i żytni „pyrogi“ i nieodzowny „korowaj“ — duży biały chleb pszeniczny ozdobiony zrobionymi z tego samego ciasta różnymi figurkami, kwiatami; z wierzchu na samym czubku, umieszcza się dwa gołąbki — „jangoli“.

„Zlytiło dwa jangoli z neba,  
Siły — paly na korowaji na wyrchu.  
A komuż tyji dwa jangoli wziaty?  
Odicawsia pan marszjałok wziaty.

A wony jomu ny poddalysia,  
W goru zniałysia lytity;  
Ny la tybe, pan marszjałku, tuta siły,  
Ny la twogo choroszogo pryjizdu,  
Ny la twogo choroszogo ukłonu.  
Gbicalasia mołoda Gannoczka wziaty.

A wony jój poddalysia,  
W goru ny zniałysia litity:  
To la twogo choroszogo pryjizdu,  
To la twogo choroszogo ukłonu“

A w komorze w tym samym czasie odbywa się najbardziej uroczą chwilą z obrzędów przedślubnych panny młodej: wicie wianków. Do niej zbliżają się z całej wsi dziewczęta — starsze i młodsze. Starsze biorą czynny udział w śpiewach i wiciu wianków; młodsze przypatrują się i przysłuchują się, aby umiejętnie w niedalekiej przyszłości przystąpić do podobnej czynności: ostatniego czułego pożegnania w ciasnym kółku dziewczycem swojej ko-

leżanki. Wije się wianuszki z ruty i barwinku, który dziewczęta przynoszą z sobą. Odmienne cztery wianuszki z ruty z czerwonymi wstążeczkami, przeznaczają się młodemu, młodej, drużce i „pomłodemu“ (kolega pana młodego, jak „drużka“ młodej). Z komory słyszymy:

„Zwyła Gannoczka wynoczka  
Z jaryji ruty, z kwytoczka.  
Pokosyła czyryz gułońku (ulicę)  
W wyszniowij sadoczok.

Pływaj, wynoczku, w wyszniowym sadoczku-  
Oj, tak jak ja, mołodeńka,  
U czużoji mateńki.  
U czużogo bateńka,

Po skończonej uroczystości „mołodaja“, osobiście częstuje w komorze swoje koleżanki chlebem białym, piwem i mięsem. U „mołodogo“ dzieje się to samo, oprócz wicia wianków.

Tuż po zachodzie słońca „mołodaja“ w towarzystwie „drużki“, obie w zwykłym stroju, jedynie z przypiętymi do chustek na głowie czerwonymi kokardami, mając kołaczki chleba w chustkach, udają się po wsi do sąsiadów. Młoda zaprasza krewnych i sąsiadów „na pywo“. Goście schodzą się aby w chacie panny młodej spotkać „młodogo“, który niebawem przyjeżdża; z sobą przywozi prezenta dla narzeczonej, beczkę piwa, garniec wódki, bochenek chleba i „muzyku“ (muzykanta). Towarzyszą mu matka i „marszjałok“. Chleb kładą na stole, „muzyku sadowią na ławie aby grał a beczkę piwa i „gorółku“ uroczyste i szumnie niosą do komory, wszyscy siadają do stołu. na głównem miejscu za stołem siada pan młody, panna młoda, przyprorowadzona z komory przez „marszjałka“, siada obok narzeczonego; po jej drugiej stronie umieszcza się nieodstępna „drużka“.

Marszjałok co chwila przynosi z komory w żółtych glinianych dzbanach piwo ze wspomnianej beczki. Uczują do północy. Wypić muszą wszystko co przynieśli. I tak zawsze bywa, bo temu dopomoże zebrana w sieniach młodzież.

„Zaczynaićcia zakładaićcia  
Choroszoje d'iliczko:

A naszoji Gannoczki  
Sławnoje wyśillyczko“.

W końcu uczyty „marszałok“ przynosi z komory prezenta: młodej trzewiki i chustkę. jej matce również trzewiki. Sam za to otrzymuje od matki „mołodeji“ kawałek płótna, które przerzuca przez ramię, zawiązując węzłem z przeciwległego boku u pasa (końce płótna muszą sięgać aż do cholew — inaczej nie można).

„Pywo“ skończone „Mołodyj“ wychodzi z chaty. Przy dzwiach, „u proga“ czekają na niego konie. Narzeczona z „družką“ wsiadają do wozu, aby tylko za bramę odprowadzić „mołodogo“. Dziewczęta i swańki idą obok wozu i śpiewają:

„Zapłaty, mołodyj, za nadwöd.  
Bo zawtra ny puszczu na swöj dwör:  
Nowymi worotami zacząniu,  
Lutrany my zamkamy zamknu,  
Taki ja swogo Iwana ny puszczu.“

„Mołodyji“ żegnają się. Pan młody z matką, z „marszałkom“, ale już bez becзки z piwem, odjeżdża do domu. „Mołodaja“ przy pożegnaniu dostaje od narzeczonego srebrnego rubla, natychmiast wraca do chaty i pokazuje gościom otrzymany pieniądz który nawiasem mówiąc, osobliwego znaczenia nie przedstawia. Natychmiast wszyscy tu obecni udają się na spoczynek, aby jutro w niedzielę rozpocząć przygotowania do mającego się odbyć ślubu.

14/II-1929 r.

(Dokończenie nastąpi).

**Jawtułowicz.**

## Piosenki weselne Poleskie.

### I.

Družki przyjeżdżają do narzeczonej, aby zaprowadzić ją do cerkwi. Według zwyczaju tutejszego rodzice proszą

o zatrzymanie się na godzinkę, aby popatrzeć jeszcze na córkę, na co drużki odpowiadają, że trzeba było przedtem patrzeć:

„Z moria woda wylewajetsia,  
Ziat do teszczy wyberajetsia.  
Postoj, ziatiu choť godynoczku  
„Podywytysia na swoju doczku“.  
— Treba było nie chwałytysia,  
— Posadyty da dywytysia“.

(„Z morza woda wylewa się,  
Zięć do teściowej wybiera się.  
Poczekaj, zięciu, chociaż godzinkę,  
„Popatrzeć na naszą córkę“.  
— Niepotrzeba było chwalić się,  
— Lecz posadzić i patrzeć na nią).

## 2.

Jeśli narzeczona bywa bardzo młoda, to powracając z cerkwi po ślubie drużki śpiewają taką piosenkę:

„Oj, maty, tupu — tupu,  
Pryweźli diwku — stupu,  
Nie stupu — kołodyciu,  
Nie diwku — mołodyciu,  
Wena chliba nie zamisyť —  
Po kolina sopol wisyť“.

(„Oj, matko, tupu — tupu,  
Przywieźli dziewczką — stępor,  
Nie stępor — kłodę,  
Nie dziewczkę ale młodą.  
Ona chleba nie zamiesi,  
Po kolana sopol wisi“).

## 3.

Po powrozie z cerkwi młoda zwraca się do matki ze słowami:

„Mymo naszeje okno  
Try ryczeńki tekło:  
Odnaja wodnaja,  
Druga — miedianaja,  
Tretia horyłczanaja.



— Oj, mamoczko, użę ja zwinczana!  
 Oj, mamoczko, rozwinczaj menel!  
 Daj że mnie rozłuczeńku,  
 Rozwiąży prawu ruczeńku!

— Ja-b rada sto kip daty,  
 Niż was rozwinczaty”.

(Koło naszego okna  
 Trzy rzeczki przepływały:  
 Jedna wodna  
 Druga miedziana,  
 Trzecia gorzałczana.

— Oj, mateczko, już jestem poślubiona!  
 Oj, mateczko, rozwiedz mnie!  
 Daj mnie rozwód  
 Rozwiąż prawą rączkę!

— Radabym dała sto kop  
 Aby nie rozłączać młodych).

## 4.

Podczas uczty weselnej drużka śpiewa, podnoszą kieliszek:

„Oj, wypitu — toto ja,  
 Zakusyty — toto ja!  
 Do roboty bolat' boki,  
 Do kudeli — gołowa”.

(Oj, wypić — toto ja,  
 Zakąsić — toto ja!  
 Do pracy — bolą boki,  
 Do kądzieli — głowa).

## 5.

Po wypiciu kolejnego kieliszka i będąc już podchmieleoną drużka śpiewa:

„Oj, wypila, wychyliła,  
 Sama siebie pochwałała,  
 Bo ja dobrago rodu

Puju horyłku jak wodę,  
Pju horyłku nie skrywłusia,  
Roblu diło, nie sognusia!

(Oj, wypilał, wychyliłam,  
Sama siebie pochwaliłam,  
Jestem w szak z dobrego rodu,  
Piję gorzałkę jako wodę,  
Piję gorzałkę — nie krzywię się,  
Pracując — nie zginam się).

Zapisał D. Georgjewski

## Orzech wodny na Polesiu

(Trapa natans L.).

Bardzo rzadka roślina—orzzech wodny—rośnie obecnie w powiecie pińskim, prawdopodobnie, tylko w jednym miejscu: w jeziorze Pohoskiem, które od południa okraża miasteczko Pohost-Zahorodzki. Jest to jedno z największych jezior na Polesiu, ciągnie się bowiem na przestrzeni 8 kilometrów. Brzegi jeziora są bądź piaszczyste bądź błotniste, głębokość jego miejscami nieznaczna, dochodzi do 0,5—1,5 metra. W jednej z płytkich zatok jeziora o bardzo miękkim, mulistym dnie, w odległości dwóch kilometrów od Pohostu rośnie orzech wodny, którego różyczki liści pływają po powierzchni.

Ta część jeziora jest tak płytka, że rybacy nie zarzucają tu sieci i może dlatego ta roślina ma możliwość tu się rozrzucać i dojrzewać.

Różyczki składają się z około dwudziestu liści, mających szerokie romboidalne blaszki, ząbkowane tylko w górnej części, boki zaś przy ogonku są całobrzegi.

Na dość długich ogonkach liściowych (prawie trzy razy dłuższych od blaszki) są rozszerzone części, wypełnione powietrzem. Zawdzięczając takim „balonom powietrznym“ cała różyczka wraz z wyrastającymi z kątów liściowych kwiatami utrzymuje się na powierzchni.

Aby wyciągnąć całą roślinę z wody, potrzebna jest pewna wprawa wskutek bardzo mocnego przyczepienia się jej do dna.

Różyczka liści wyrasta na łodydze, której długość dochodzi do dwóch metrów i jest zależna od głębokości miejsca, w którym rośnie orzech. Łodyga ma liczne węzły,

z których wyrastają liście podwodne naprzeciwległe o blaszkach niciasto-poszarpanych. Z kątów liściowych wyrastają korzenie przybyszowe, sama zaś roślina przyczepia się do dna przy pomocy zewnętrznych kolców twardej skorupy orzecha. Kolce te mają na końcach osadzone haczyki, skierowane ostrzami ku wnętrzu. Tak zbudowany owoc podobny jest do kotwicy i dlatego roślina ta ma jeszcze nazwę „kotewki“.

Orzech wodny należy do roślin jednorocznych (rodzina Wiesiołkowatych). Kwitnienie zwykle zaczyna się w czerwcu i trwa do sierpnia. W roku 1928 z powodu zimnej wiosny i lata — rozwój pąków kwiatowych był spóźniony: w dniu 27 sierpnia dawały się zauważyć kwiaty i obok nierozwinięte pąki kwiatowe.

Kwiaty orzecha wodnego są małe czterokrotne o białych płatkach, jednym słupku dwukomorowym. Dość duży owoc — orzech — do 3 centymetrów długości ma na twardej skorupie zwykle cztery kolce (przekształcone działki kielicha) z haczykowatymi szczecinkami na końcach. Po dojrzewaniu orzech odrywa się i pada na dno, do którego mocno przyczepia się przy pomocy kolców i zimuje. Na początku wiosny wyrasta z niego łodyga podwodna, mająca na wierzchołku różyczkę liści.

Na głębokich miejscach orzech wodny nie rośnie dlatego, że nie wystarczałoby mu zapasów pokarmu zawartego w owocu, potrzebnego do rozwoju i wzrostu łodygi aż do wydostania się jej na powierzchnię wody. Zwykle rośnie orzech wodny w pobliżu brzegów, jezior stawów i zatok rzecznych i mocno trzyma się swej „kotwicy“ tak że wiatr albo prąd wodny nie mogą przenieść go na głębokie miejsca.

Owoce tej rośliny są jadalne i mają smak kasztanów. Były one znane człowiekowi przedhistorycznemu, gdyż czterokolczaste orzechy wodne w stanie kopalnym znalezione zostały w wielu miejscach Europy obok broni i sprzętu człowieka kamiennego: w Szwajcarji — wśród resztek budowli palowych, w Portugalji — razem z kośćmi mamuta w Anglji — w warstwach przedlodowcowych. W warstwach trzeciorzędowych spotykają się orzechy wodne, mające tylko dwa kolce, — przypuszczają, że te ostatnie są przodkami teraźniejszego orzecha wodnego.

Drugie miejsce na jeziorze Pohoskiem, zwane „Orechówka“, gdzie też rośnie orzech wodny, znajduje się w odległości jednego kilometra od pierwszego. Jest to też

zatoła lecz płytsza od pierwszej i dość porośnięta sitowiem. Dno „Orechówki“ jest jeszcze bardziej muliste, miejscami powierzchni jeziora stanowi rzadkie błoto, przez które łódka wcale nie może przejechać „całe wiosło, około trzech metrów, swobodnie wchodzi do mułu).

W „Orechówce“ rośnie znacznie mniej orzechów niż w pierwszej zatoce. Ponieważ rybołówstwo jest niemożliwe, więc są odpowiednie warunki do dalszego istnienia tej wymierającej rośliny.

Trzecie miejsce na tem jeziorze, gdzie znajdują się orzechy wodne — to brzegi koło Nowego Dworu. Z opowiadań miejscowych ludzi widać, że tam co rok bywa orzechów mniej i są coraz drobniejsze. Głębokość jeziora w tem miejscu wynosi 0,5—1 m. Brzeg jest niedostępny i błotnisty.

Na jeziorze Pohoskiem, znajdującem się w prywatnem posiadaniu i wydzierżawionem w celach rybołówstwa, niema specjalnej opieki nad orzechem wodnym. Jedynie opiekuje się orzechami szczerzy wielbiciel przyrody, miejscowy ksiądz proboszcz Limbo, zabraniający ich zrywania i jest jednym z niewielu, którym miejsca te są znane. W celu ochrony przed wyniszczeniem tego ostatniego miejsca osiedlenia się orzecha wodnego w Pińszczyźnie pożądane byłoby urządzenie rezerwat lub przynajmniej ogrodzić drutem te części jeziora.

Z innych miejsc na Polesiu mamy wiadomości, że w jeziorze Bobrowieckiem powiatu Kosowskiego rosną też orzechy wodne wśród przybrzeżnych sitowii i trzciny, lecz w bardzo małej ilości.

Próby rozmnażania orzechów przez wrzucenie ich do innych odpowiednich miejsc w powiecie pińskim nie dały narazie żadnych rezultatów.

**D. Georgjewski**

---

---

Ogłoszenie na okładce: cała strona 100 zł., pół strony 60 zł.,  
 $\frac{1}{4}$  strony 30 złotych.

Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy.

---

---

Cena prenumeraty rocznej Dziennika Urzędowego 7.50 zł.

---

---

Adres Redakcji i Administracji Brześć n/B. — Kuratorjum.  
Wszelką korespondencję i prace przeznaczone dla „Części nieurzędowej“ Dziennika, prosimy nadsyłać bezpośrednio pod adresem: Państwowe Kursy Nauczycielskie w Brześciu n/B. ul. Krzywa 88.

---

---

